14962

LEWALD

KILKA MYŚLI

T. Fałdziński
Introligator
W KRAKOWIE

http://rcin.org.pl/ihs

http://rcin.org.pl/ifis

KILKA MYŚLI

14962

O BŁĘDNYCH KIERUNKACH SPOŁECZNOŚCI

PRZEZ

Michała Lewalda.

ALEKSY KOWALSKI
Architekt
i upoważniony Budowniczy
KRAKÓW.

KRAKÓW.
NAKŁADEM AUTORA.
1883.

http://rcin.org.pl/ifis

14962

Instytut Filozofii i Socjologii
BIBLIOTEKA
P. A. N.

PAN 14962

H-122673

Kraków. — Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.

D
10.7.63
A.274/63
PAN

http://rcin.org.pl/ifis

WSTĘP.

Mądrość Boża z różnych pierwiastków utworzyła całość. Każde ciało da się rozłożyć na pewne substancye, które w połączeniu swojem tworzą odrębności z różnemi celami swego bytu. Wszystko co pod oczy nam podpada, zawdzięcza swe istnienie pewnej chemicznej kombinacyi, która w najdrobniejszych swych cząstkach okaże nam pierwiastek materyi, który nie mógł być wynikiem chemicznego lub fizycznego działania, zatem musiał być stworzonym. Ci, co nieśmiertelność widzą w materyi, muszą znaleźć zaporę swych dociekań w pierwiastku materyi, który nie mógł być dziełem trafu, lecz wyszedł z mądrości Bożej. Przeto nieśmier-

http://rcin.org.pl/ifis

telność materyi upaść musi i znaleźć ją tylko możemy w wszechwładnej sile i mądrości Bożej. Nie materya więc, lecz Bóg jest pierwiastkiem wszystkiego. Przypuszczenie trafu byłoby bezsensowne, działanie materyi bez świadomości o sobie, byłoby nielogicznem w swych skutkach, trzeba więc Istoty wiecznej i przedwiecznej, mądrości najwyższej, potężnej siły, któraby od najdrobniejszego atomu do słońc rozrzuconych po przestworzu nieskończonem, ustaliła niczem niewzruszony porządek, wskazała drogi wszystkim niebieskim ciałom i najdrobniejszemu stworzeniu. Ruch ciągły obliczony z matematyczną ścisłością, miliardy światów zawieszone nad naszemi głowami, te wszystkie olbrzymie dzieła, świadczą o wszechmocnej mądrości Boga, o myśli wcielonej w te cuda Tego, który wolą swoją oznaczył drogi i porządek ciał niebieskich.

Takowa kreacya nie mogła być stworzoną bez myśli, bez wskazanego przeznaczenia. Nasza ziemia stanowiąca małe kółko w tym olbrzymim zegarze, musi mieć konieczność swego

http://rcin.org.pl/ifis

bytu, musi mieć swój cel i przeznaczenie w szeregu innych światów. Gdy mechanizm światów został w ruch wprowadzony i wiecznie się porusza bez świadomości o sobie, Bóg zaludnił naszą ziemię istotami żyjącemi, między niemi stworzył człowieka, którego obdarzył świadomością siebie, rozumem, wolą i wlał w jego ciało nieśmiertelną duszę. Bez tych nadprzyrodzonych darów byłby zwierzęciem, zachowałby tylko instynkt zachowawczy. Lecz rozum dał mu moc badania i uorganizowania się w społeczeństwo. Wola powiodła go do czynów i działalności, dusza nieśmiertelna połączyła cele ziemskie z przedwiecznemi, zlała doczesność z niebem i zjednoczyła panowanie ducha wraz z ciałem.

Uposażony temi darami człowiek, stanął najprzód do walki z naturą, chcąc zabezpieczyć swój byt na ziemi, dla odparcia przeciwności zewnątrz, a błogiego spokoju wewnątrz, utworzył rodzinę ze wspólnością celów, później uorganizował się w społeczeństwo, a z postępem czasu w narody. Cecha każdej osobistości jak

http://rcin.org.pl/ifis

społeczeństwa i narodów nosi na sobie toż samo piętno, gdyż każdy człowiek w swej odrębności jest pierwiastkiem wszystkich dążeń i uczuć, wszystkich potrzeb i celów. Jednak choć cele duchowe i materyalne są jednakowe, praca zbiorowa nie może być taż sama, bo udoskonalenie ogólne rozpada się na różnorodne gałęzie, które odrębnie uprawiane i kształcone przynieść tylko mogą pożytek ludzkości. Konieczna taka różnica pracy, utworzyła odrębność różnych stanów. W podziale pracy zamyka się dobrobyt i postęp społeczeństwa, bo usposobienia, stanowisko, muszą wyradzać wyłączności, które częściowo uprawiane i doskonalone, tworzą sumę pracy i tą różnorodną dźwignią stanowią postęp ludzkości.

Wszechstronność nie jest daną człowiekowi, do nabytku wszechstronnej nauki życia mu nie starczy, musi więc się rozwijać w jednym obranym kierunku. Jak z cegiełek tworzą się gmachy, tak z prac odrębnych tworzy się budowa społeczności.

Jak cała genezis utworzona jest z odrę-

http://rcin.org.pl/ifis

bnych części, jak społeczeństwo z różnorodnej pracy, tak świat ducha powstał z odrębnych moralnych obowiązków, i chociaż wszystkie wyszły z jednej i tejże samej zasady chrześcijańskiej, jednak musiały się wykształcać odpowiednio do powołania każdej jednostki, równie jak i rozwinięcie umysłowe musiało się nagiąć w stosunku przeznaczeń każdego człowieka. Zasady moralne św. wiary są jedne i też same dla wszystkich, lecz nauka wiary jak i wszystkie umiejętności umysłowe rozwijają się stosunkowo do powołania każdej jednostki. Każdy może być zacnym, lecz nie każdy uczonym; pierwsze jest obowiązkiem każdego człowieka, drugie zawisło od zdolności i wymagań zajmującego stanowiska, bo każda umiejętność jest w stosunku pracy i życia. Widzimy więc, że w świecie materyalnym, umysłowem i duchowem, jednostki z odrębnemi cechami stanowią całość, że każda jest pomocniczą do ogólnego ruchu, że każda będąc we właściwym stanowisku przyczynia się do utworzenia jedności, zatem każda ma swe powołanie, od którego

http://rcin.org.pl/ifis

wyłączać się nie wolno, bo sprawi zepsucie ogólnej harmonii.

Dziś co tworzy chaos w społeczeństwach? Co sprawia niezadowolenie klas wszystkich? Przyczyną jest niezadowolenie ze swego powołania. Zamiast użytecznej pracy na stanowisku opatrznością wskazanym, każdy bez właściwych przygotowań rzuca się w nieznane mu sfery, nie pojmując, że każda warstwa społeczności wyrabia się wiekami, jest koniecznością do harmonii i porządku; że każda takowa sfera wyrabia myśl pewną na zbiorową całość społeczeństwa. Czyż regenat opuszczając swe powołanie, może przynieść jaki pożytek w obranym przez siebie nowym stanowisku: wszystko obcym mu się wyda, niezrozumiałym i wyrodzi rozjątrzenie, lub upadek ducha. Nauka jest podstawą każdej gałęzi społeczeństwa, lecz każda takowa gałęź musi mieć odrębną umiejętność zastósowaną do rodzaju powołania i pracy. Nauka więc obrabiana na jednym stanowisku, nie może do drugiego się zastosować, ztąd oderwanie się od właściwego powołania i chęć

http://rcin.org.pl/ifis

przewodniczenia w innej sferze społeczeństwa, jest szkodliwą niewłaściwością, wyradzającą tylko odmęt w ustalonym porządku.

Zdaje się niektórym, że do wszystkiego są zdolni, że na każdym stanowisku mogą być użyteczni; jest to błąd zrodzony własną miłością, chęcią wywyższenia się, lub osobistym interesem. Gdyby taki człowiek był obdarzony najwyższą nauką, teoretycznie pojąłby potrzeby innej warstwy społeczeństwa, lecz w praktyce nie dałby się wcielić, popadałby w błędy, lub wymarzoną utopią podkopywałby wiekami wyrobiony porządek. Zcentralizowaną mądrością jest tylko Bóg; człowiek nie jest obdarzony wszechwiedzą, rozum jego nie może objąć wszystkich umiejętności, polot ducha skrępowany cielesnością, wola napotyka materyalne zapory, nie może być uniwersalną istotą; dosyć dla niego będzie chwały działać i pracować na stanowisku, na którym opatrzność go postawiła i tym tylko środkiem przyczyni się do ogólnego dobra społeczeństwa. Jest to zasada, której trzymać się będziemy w dalszym ciągu naszej pracy.

http://rcin.org.pl/ifis

http://rcin.org.pl/ifis

WŁASNOŚĆ I PRAWO.

http://rcin.org.pl/ifis

http://rcin.org.pl/ifis

Gdy świat wyszedł z pogaństwa, słowo Boże rzuciło zasadę braterstwa: była to wielka reforma starożytnego ustroju i podstawa chrześcijańskiego społeczeństwa. Syn Boży będąc najwyższą miłością, chciał nią związać wszystkich ludzi, wszystkie stany i zrównać wszystkich w obliczu Boga. Braterstwo zobowiązywało do wspólnej pomocy, opieki, miłosierdzia, równości, wskazało, że tylko zasługi osobiste tak prostaczków jak i mocarzy będą równie wynagradzane, a przestępstwa karane. Tą zasadą Bóg porównał ludzi, lecz nie porównał stany. Gdyby równość absolutna była w myśli Bożej, najprzódby zrównał wszystkie inteligencye, obdarzyłby wszystkich równemi darami, lecz stan taki znosiłby wszelką zasługę i zniszczyłby dar woli. Gdy zaś Bóg pozo-

http://rcin.org.pl/ifis

stawił człowiekowi moc rozwijania i kształcenia nadanych mu darów, gdy dobrą wolą pozwolił wybierać drogi życia, gdy pracą każdej jednostki otworzył sposobność działania, już tem samem równość absolutna nie była w myśli Bożej. Co Bóg ustalił, człek zmienić nie zdolny. Ruchliwy jego umysł może stwarzać nowe teorye absolutnej równości, lecz pozostaną one tylko utopiami, które wywołać mogą wstrząśnienia, lecz nigdy w praktyce ustalić się nie dadzą, bo ustrój taki gdyby był możebny, byłby negacyą wszelkiego postępu.

Życie jest najwyższym darem, jest pierwiastkiem całej działalności świata, a motorem zachowawczym to życie, jest praca — bez niej nie byłoby ruchu i życia. Siły fizyczne i umysłowe musiały być najprzód skierowane do zabezpieczenia bytu. Lecz w zawiązkach społeczeństwa siła materyalna przemagała i owoc pracy stawał się często zdobyczą silniejszego. Ustrój ten zasadzający się na przemocy właściwej zwierzęcym instynktom, nie mógł uorganizować społeczeństwo, trzeba było ustalić zasadę ubezpieczającą pracę, ochronienia ją od przemocy. Utworzono więc zasadę własności.

http://rcin.org.pl/ifis

Poszanowanie jej jest dziś pierwszem kardynalnem prawem każdej społeczności. Pod taką osłoną praca rozwijać się poczęła, wzmagające się potrzeby, do fizycznej siły musiał użyć władze umysłowe, aby coraz nowemi wynalazkami ulżyć ręcznej pracy, ulepszyć rękodzieła i wyciągnąć coraz nowe bogactwa. Własność więc nietylko utworzyła dobrobyt, ale skierowała umysły do coraz nowych poszukiwań i udoskonalenia—przeniosła czynności materyalne na działalność umysłową i była pierwszym początkiem ucywilizowania społeczeństwa.

Bez zabezpieczenia własności nie byłoby postępu. Widzimy, że te tylko narody rozwijają się materyalnie i umysłowo, w których absolutne zabezpieczenie własności jest ochronione prawem, gdzie nietykalność własności jest uświęcone sumieniem społeczeństwa. Naród nieszanujący własności, nie może się liczyć do rzędu cywilizowanych krajów, bo gwałcąc kardynalne prawa każdej społeczności, tamuje rozwój materyalny i umysłowy. Odjęcie człowiekowi życia prawnie dopełnione, może podlegać sporom, czy takowa kara jest

http://rcin.org.pl/ifis

lub nie jest uzurpacyą władzy, lecz odebranie mu własności w każdym razie jest niesłuszną barbarzyńską czynnością, bo karze nietylko winowajcę, lecz i niewinne jego potomstwo, jest niemoralnym postępkiem przywłaszczającym cudzy owoc pracy całego życia. Takowe niemoralne spadkobierstwo cofa społeczeństwo do pierwotnego stanu jego zawiązania się, bo czy siłą fizyczną jak dawniej, czy ustaloną prawem dopełnia się przemoc, w skutkach swoich jest jedną i tąż samą czynnością. Nieuszanowanie własności jest symbolem niewolnictwa. Niewola przymuszoną pracą mogła dopełniać olbrzymie dzieła, których ślady widzimy do dziś dnia w ruinach Egiptu, Grecyi i Rzymu. Myśl tych architektonicznych utworów wyrodziła się z cywilizacyjnych pojęć o sztuce, lecz wykonanie onych uskuteczniło się za pomocą barbarzyńskich czynników, niewolą — gdyż ona w rozumieniu starej społeczności, nawet w rządach rozwijających się na zasadzie swobody, była koniecznością, bez której narody istniećby nie mogły. Platon w swojej Rzeczypospolitej, która miała być wzorem najdoskonalszego ustroju społecznego,

http://rcin.org.pl/ifis

nie znosi niewolnictwa, lecz go uważa jako konieczny czynnik w budowie państwowej. Arystoteles powiada, że natura wydała dla tego niewolników, aby ludzie wolni mogli lepiej oddawać się sprawom publicznym. Filozofia stoików i epikurejczyków traktowała tylko o zmniejszeniu pracy, dopiero nauka Chrystusa sprostowała błędne pojęcia starożytnej mądrości o pracy. Zaczęto pojmować, że pracować jest to służyć Bogu, że nie wolno się targać na prawa kościoła, rodziny i wszystkich instytucyi, które nie są sprzeczne z porządkiem publicznym, tem samem zabezpieczono własność. Siła moralna utworzyła nowy ustrój społeczno-chrześcijański, który stał się niezmiennym w swych zasadach, ulega tylko zmianom wywołanym potrzebą czasu w postępach materyalnych. Niewolnictwo niczem innem nie jest jak nieuszanowaniem własności. Jednostki mają wolę działania, mają swobodę wybierania rodzaju pracy, a jej owoc jest ich niezaprzeczoną własnością, którą według swej myśli zużytkować mają prawo. Tamowanie tych działań jest niewolą, jest zgwałceniem przyrodzonych praw człowieka.

http://rcin.org.pl/ifis

Dla zgodności działań ludzkich, dla ustalenia porządku i zabezpieczenia własności utworzono prawa, którym wszyscy podlegać muszą. Prawo powstaje ze zbiorowych potrzeb narodu, przeto musi się tworzyć ze zbiorowej myśli społeczeństwa. Najmędrszy prawodawca, czy to Likurg czy Solon nie utworzą księgi praw zadawalniającą wszystkie warstwy narodu, bo im przewodniczy myśl jedna, teorya *a priori* obmyślana, do której usiłują nagiąć kierunek massy. W prawie odbija się zawsze stopień cywilizacyi narodu. W ustawach Sparty widzimy motorem siłę materyalną. W Atenach poczucie piękna i filozofii, w starożytnym Rzymie skupiającym życie na forum, wykształciło się obywatelstwo, *civis romanum* jest podstawą prawodawstwa, w wiekach średnich duch rycerstwa i wpływ kościoła utworzył *Capitularis* Karola Wielkiego i staro-teutońskie prawa. Dopiero w nowszych czasach, gdy cywilizacya wsiąkła w niższe warstwy społeczeństwa i powaga monarchów słabła, władzę prawodawczą pochwycił naród, potrzeby swoje uorganizował, pogodził je z wymaganiami państwowemi i ustanowił kartę konstytucyjną.

http://rcin.org.pl/ifis

Jus romanum, pandekta Justyniana są owocem rozwagi i jurydycznej nauki, są odbiciem ducha społeczeństwa, lecz nie jego życia. Prawo nadane zapewnia porządek i organizuje społeczeństwo do myśli państwowéj, prawo zaś wyszłe z summy inteligencyi narodowej, czyli karta konstytucyjna, nadaje kierunek myśli państwowej, zabezpiecza swobodę, rozwijanie się ekonomicznego, industryjnego i inteligencyjnego życia, obmyśla środki osobistego i państwowego ulepszenia. Tylko prawo takowe jest obliczem narodowego życia i staje się obowiązującym nie siłą przemocy, lecz zyskuje poszanowanie, bo jest sumieniem narodu.

Oprócz prawa Bożego, najmędrsze ustawy nie mogą być trwałemi. Ludzkość musi ciągle dążyć do udoskonalenia się, ruchliwy umysł ludzki coraz nowemi wynalazkami ułatwia i uprzyjemnia swój żywot, rozum coraz większe koło zakreśla, industrya coraz podnosi bogactwo kraju, stan społeczny się zmienia, prawo więc które było dostateczne dla jednego pokolenia, drugiemu jest niewystarczające, musi więc się zmieniać, bo prawo jest wynikiem potrzeb narodu. To udoskonalenie ludz-

http://rcin.org.pl/ifis

kości nazywamy postępem, lecz ten wyraz ma dziś inne znaczenie, jakąkolwiek zmianę nazywają postępem. Kierunek rozwoju ludzkości musi mieć jedną drogę, jedną zasadę, gdy z niéj zbacza, musi błądzić i w odmęt wprowadzać. Wskażemy więc co się zowie prawdziwym postępem i udoskonaleniem do którego Bóg człowieka powołał.

http://rcin.org.pl/ifis

POSTĘP.

http://rcin.org.pl/ifis

http://rcin.org.pl/ifis

Bóg obdarzył człowieka najwyższemi darami. Dał mu rozum badawczy i analistyczny, którym może dochodzić prawdy, dał mu serce uposażone najszlachetniejszemi uczuciami, które go wiodą do poświęcenia się dla drugich, dał mu wolę swych działań, a ocenianie własnych czynności oddał pod sąd własnego sumienia. Wlał w jego ciało duszę, która wiąże go z niebem i obdarza go dziedzictwem nieśmiertelności. Tak uposażona jego istota nie może zostawać bezwładnie, musi wszystkie swe dary zużytkować i dążyć do udoskonalenia się, czyli postępu. Starożytna społeczność rozwijała swe umysłowe władze oparte na potędze materyalnej, rozszerzała granice państwa niesłusznemi zaborami. Filozofia tworząc różne systemata, doszła do przeczucia prawdziwego

http://rcin.org.pl/ifis

Boga, lecz nie mając rozwinięcia duchowego, atrybuta ludzkie i natury, rozdzieliła między rozliczne bóstwa i uosobniła je w pół ziemskie w pół boskie postacie. Sztuka bez wyższego natchnienia udoskonaliła tylko plastykę. Uczucie wyrodziło nieraz bohaterskie czyny, lecz te pochodziły z dumy, poczucia osobistej godności, honoru lub chwały. Na takich podstawach uorganizowane społeczeństwo, nie mając jednego pryncypium, stopniowo i logicznie rozwijać się nie mogło, nad wszystkiem musiały górować namiętności. Zależało wszystko od człowieka dzierżącego władzę, jego cnoty lub wady pociągały za sobą całe społeczeństwo, które ją podnosiły lub naginały do upadku. Cesarstwo Rzymskie jest tego dowodem, świetność i znikczemnienie zawisło od jego władców. *Pryncypium* zaś nie może się zamknąć w osobistości; w państwie potrzebne są pewne moralne zasady, uznane i obowiązujące, niezmienne jak słowo boże, aby były podstawą stopniowego udoskonalenia, czyli postępu.

Żaden kodeks cywilny, żaden system filozoficzny nie rozwiązał tak stanowczo i mądrze kwestyę społeczną jak nauka Chrystusa, która

http://rcin.org.pl/ifis

pojęcia, dążności i ukształcenie zwróciła na inną, dotąd nieznaną drogę. Reforma, która znosiła niewolnictwo, uświęcała pracę, zabezpieczała własność, przy poszanowaniu władzy ustalała swobodę i podnosiła godność człowieka, która serce ludzkie nakłaniała do wspólnej miłości i do przebaczenia uraz, która wskazała wyższe cele człowieka, nie mogła w początkach być pojętą przez świat starożytny. Przewrót takowy wstrząsający całą dawną państwową budową, wypędzający bogów z Olimpu, a potęgę materyalną poddającą pod władzę ducha, nie mógł być zrozumiałym, gdyż on nie rozwijał się stopniowo, jak to bywa zwykle w procesie inteligencyi ludzkiej, lecz mocą słowa bożego, w jednej chwili zmieniał cały ustrój społeczny. Bój pogański z chrześcijańską ideą się rozpoczął, siła materyalna chciała męczeństwem pokonać ducha, lecz świat starożytny ujrzał zdumiony, iż cała jego materyalna potęga nie jest w mocy go ujarzmić. Z jednej strony korzyści jakie wypływały z nowego ustroju, z drugiej boskie pochodzenie wcielonego słowa, ustaliły i rozpowszechniły chrześcijańską ideę, którą odtąd

http://rcin.org.pl/ifis

świat przyjął za podstawę swego dalszego rozwoju, czyli postępu.

Postęp może być umysłowy, moralny i społeczny, lecz wszystkie razem wykształcać się muszą, aby społeczeństwu przynieść owoc udoskonalenia.

Postęp umysłowy coraz rozszerzając wiedzę ludzką, uczy nas poznania natury i jej praw, odkrywa jej tajniki, bada przyczyny i skutki i spostrzeżenia fizyczne obraca na korzyść swych potrzeb; ztąd powstają wynalazki ułatwiające pracę, udoskonalające rozwój ekonomiczny i industryjny. Myśli użyte do spisywania wypadków, z postępem przybierają formę coraz bardziej estetyczniejszą, analizują ludzkie czynności, idealizują przedmioty i uczucia, wynajdują estetyczne piękno i słowo staje się potężnym czynnikiem, przekonywającym i kierującym opinią publiczną, ztąd powstała literatura. Lecz najważniejszym zadaniem umysłu jest zbadanie prawdy we wszystkich gałęziach ludzkiej wiedzy; im głębsze jest onej poznanie, tym większe jest udoskonalenie umysłowe. Prawda jest owocem głębokiej rozumowej rozwagi, odarta ze wszystkich namiętności,

http://rcin.org.pl/ifis

staje się podstawą ludzkiego rozwoju i prawdziwego postępu. Prawda jest jedna i niezmienna, a jej kryteryum jest w słowie bożem. Wszystko co nie wychodzi z tej zasady jest fałszem, teoryą zbłąkanego rozumu, lub rozhukanej namiętności. Udowadnia nam tę mnogość wytworzonych teoryi, które choć miały swych zwolenników, jednak nigdy nie wsiąkły w życie ludzkości, prześlizgują się one jedna za drugą, zostawiając tylko blizny na łonie społeczności, a swem choć efemerycznem życiem, stają się zaporą prawdziwego postępu.

Postęp moralny zawisł na cnót uprawianiu, a każda cnota wypływa z miłości. Kto nie kocha Boga i ludzi, ten moralnym człowiekiem być nie może. W starożytnym świecie nie mogła moralność wyniknąć ani z panteizmu, ani z polityzmu, ani z filozofii sceptycznej i materyalistycznej, bo nie miały ideału doskonałości moralnej, pierwowzoru cnót wszystkich, jakim się szczyci chrześcijaństwo. Na straży rozwoju moralnego stoi kościół, jest on arką przymierza, w której przechowuje się prawda, do niego więc należy duchowe udo-

http://rcin.org.pl/ifis

skonalenie ludzkości. Kto zrywa z kościołem, oddala się od prawdy, a bez niej najpotężniejszy rozum błądzić musi i nie mając hamulca na namiętności, fałszywe zasady przeprowadzić usiłuje drogą nacisku i gwałtu, bo zboczenie od prawdy zwraca go do stanu zwierzęcego i cofa ludzkość do barbarzyństwa.

Postęp społeczny tworzy się z jednostek wykształconych umysłowo i moralnie; jak w postępie moralnym Kościół, tak w społecznym rząd jest głównym przewodnikiem. Pierwszym atrybutem rządu jest sprawiedliwość, na jej zasadzie winien kierować rozwojem społecznym. Na tej szali sprawiedliwości powinny się równoważyć wszystkie stany, bo chociaż ich odrębne czynności i powołania różnie się rozwijają, jednak tworzą jednolite społeczeństwo. Kształty rządu są wynikiem umysłowego i moralnego wykształcenia społeczności, forma więc zawisła od treści, i w tym stosunku cywilizacyjnym każdy rząd jest dobrym, bo jest ekspressyą porządku, bo władza każda pochodzi od Boga, czy w monarchicznym, czy konstytucyjnym, czy republikańskim rządzie.

http://rcin.org.pl/ifis

Bez postępu umysłowego i moralnego, postęp społeczny rozwijać się nie może. Są to dwie bussole, które kierują całą nawą ludzkości. Zadaniem postępu społecznego jest zrównoważenie i zużytkowanie wszystkich sił społeczeństwa, uorganizowanie go w ten sposób, aby jedna nie przeszkadzała i nie zawadzała drugiej i wspólnie dążyły do dobrobytu, pomnażając tem samem bogactwo państwa. Każda warstwa w swoim zakresie na podstawie moralnej i umysłowej, pracą swoją rozwija i udoskonala warunki swego bytu. Każdy więc na swym stanowisku powinien pozostać i nie wkraczać w obręby nienależące do jego obowiązków, bo każda warstwa odbiera stosowne ukształcenie do pracy uprawianej i na właściwej tylko swej drodze może znaleźć dobrobyt i szczęście. Jak w materyalnym i umysłowym tak i w społecznym świecie, bez cząstek odrębnych nie byłoby całości, a każda jest konieczną w ogólnej budowie. Swoboda działania, uorganizowanie pracy, zabezpieczenie jej owocu, czyli własności, są kardynalnemi prawami, bez których społeczeństwo rozwijać się materyalnie nie może, jak bez kierunku mo-

http://rcin.org.pl/ifis

ralnego i umysłowego żadne nabytki materyalne korzyści społeczeństwu nie przyniosą. Postęp więc prawdziwy zasadza się na moralnem, umysłowem i społecznem rozwinięciu się i ciągłem wykształceniu. Praca, nauka i wiara łącząc się i wspierając się wzajemnie, nadają bieg postępowi.

Dziś ten wyraz postęp, w którym się mieści cała mądrość ludzka, został zprofanowany, oznacza już nie dodatnią, lecz ujemną stronę, nie tłomaczy legalny, spokojny rozwój, ale gwałtowny przewrót, wylęgły z brutalnej namiętności, zkąd powstało skarłowacenie słowa, co w dalszym ciągu wskażemy.

http://rcin.org.pl/ifis

DUCHOWIEŃSTWO.

http://rcin.org.pl/ifis

http://rcin.org.pl/ifis

Dusza w człowieku zawsze objawiać się musi, chociaż jéj władze byłyby uśpione. W ludach zostających w najgłębszej ciemnocie, jest poczucie wszechwładnej nadziemskiej istoty, która skłania do oddawania czci pod różnemi zmysłowemi postaciami, jest to wynik nieśmiertelnego pierwiastku zamkniętego w łonie człowieka. Wyobrażenia religijne różne przybierały formy, stosownie do wykształcenia umysłowego narodów, wiara zamykała się w czci zmysłowej, bez podniesionego ducha, bez stanowczych zasad moralnych. Przy rozwinięciu się umysłowem, wiara musiała przejść do filozofii, która poznawszy nielogiczność pojęć, siliła się rozumowaniem dosięgnąć *prawdy*, i filozofowie zo-

http://rcin.org.pl/ifis

stali kapłanami ludu. Rozum zdziałał wszystko, co było w jego mocy. Lecz pomysły ludzkie trwałości mieć nie mogły, nowe systemata zbijały dawne, umysł więc ciągle błąkać się musiał, ztąd i społeczeństwo nie miało jednej pewnej zasady, na której rozwijaćby się mogło. W takim obłędzie ludzkość kołowałaby ciągle, jeden tylko Bóg-człowiek mógł wyrzec słowo niezmienne, w którem zamykała się treść prawdy. Boskie pochodzenie tego słowa unieśmiertelniło je, wskazało drogę, po której ludzkość w ciągłym postępie rozwijać się może i utworzyło chrześcijańskie społeczeństwo. Zastępy męczenników i świętych pańskich utrwaliły wiarę świętą, a gieniusze jak Karol Wielki i Grzegorz VII. na jej podstawie wznieśli budowę państwa i niezależność kościoła. Odtąd państwo stało na straży porządku, rozwoju intelektualnego i materyalnego, a kościół przewodniczył w ukształceniu moralnem i duchowem społeczności.

Nauka rozumowana pogańska zamykała się w sobie, nie rozlewając się na massy, była zawarta w kaście, jakby w sekcie mędrców. Nauka Chrystusa, mieszcząca w sobie najwyż-

http://rcin.org.pl/ifis

szą mądrość moralną, będąc przystępną dla wszystkich umysłów, mogła się odrazu wkorzenić w różne warstwy całego społeczeństwa. Nauka ta wystarczała na udoskonalenie ducha, w zastosowaniu do życia wyradzała cnoty i rzucała podstawę moralnego rozwoju. Inteligencya, sztuka i cała kultura, przybrały charakter moralny, idealny, zrzucając z siebie więzy plastyczne materyalizmu i naturalizmu. W miarę rozwoju, barbarzyńskie, pogańskie pierwiastki ustąpić musiały i zorganizowało się chrześcijańskie społeczeństwo. Bóg sam odkrywszy prawdy moralne, wskazał drogę, po której ludzkość rozwijać się musi. W spełnieniu więc nauki Chrystusa zawiera się prawdziwy postęp.

I tą drogą ludzkość postępować musi, wpajając prawdy objawione w życie społeczne, i ile razy z niej zbacza, żywioły barbarzyńskie wracać muszą. O tej prawdzie przekonywują nas dzieje każdego narodu. Wojny religijne — ten bunt przeciw kościołowi, w skutkach swoich przeniósł zmateryalizowanie społeczności, — wynikały one prawie zawsze z pobudek politycznych. Kościół nie wdając się w ustrój państwowy, przewodniczył moralnemu rozwinięciu

http://rcin.org.pl/ifis

się narodów. Z kazalnicy i katedry wpływał na ludy, karcił i rozgrzeszał, zagrzewał do cnoty, nauczał kochać i cierpieć. To panowanie nad duchem społeczności nie mogło się pogodzić z brutalną władzą; zazdroszczono tej powagi moralnej, i po różnych rewolucyjnych przewrotach, niektóre kraje władzę duchową zlały na panującego. Ten rozbrat z kościołem jakie przyniósł skutki?

Duchowieństwo odszczepione od kościoła powszechnego, wcielając się w ustrój państwowy, tworząc urzędniczą gałęź społeczeństwa, straciło swoją samoistność, gdyż kierowane przez świecką władzę, zmuszone zostało iść ciągle za prądem zmieniających się pojęć państwowych. Lud widząc zależność duchowieństwa od władzy świeckiej, zrozumiał, że ulegając we wszystkiem rozporządzeniom rządowym, traci swe stanowisko opiekuńcze i kierunek moralny musi godzić z systematem państwowym, ztąd i wiara musiała utracić swój boski charakter, zniżając się do zwykłej ludzkiej instytucyi. Wprawdzie zasady też same pozostały, ale rozwinięcie onych zostało skrępowane; nie mogły więc wpajać się swobodnie w serca wiernych,

http://rcin.org.pl/ifis

ani ogrzewać i podnosić ducha. W takim stanie forma została nietknięta, lecz wiara utraciła swą siłę. Duchowieństwo oderwane od głowy Kościoła powszechnego, poddane świeckiej władzy, musiało zmienić swój charakter apostolski; poświęcenie dla wiary choćby krwią i męczeństwem okupione, zagasło; dowolny wykład słowa Bożego zrodził tysiące wyznań; czystość, ta aureola kapłańska, zaćmiła się dozwolonem małżeństwem, które przykuło duchowieństwo do rodziny i wyrodziło zapobiegliwość o środki utrzymania onej. Obowiązki kapłana w dziedzinie ducha są tak wielkie i pracowite, potrzebujące do ich spełnienia takiego zaparcia się siebie, iż innemi obarczać się nie może, gdyż zawsze będą z ujmą jego powołania. Przywiązanie, trud, czas i praca nie mogą centralizować się w rodzinie, bo dziećmi kapłana są owieczki mu powierzone, bo w miłości bliźniego powinny utonąć wszystkie odrębne uczucia, bo czas nie jest jego własnością, ale należy do posług chrześcijańskich. Kapłan, to ojciec duchowy, to opiekun sierót, to opatrzność nędzy, to lekarz moralnych boleści, to sędzia sumienia, to nauczyciel wiary. Takie szczytne

http://rcin.org.pl/ifis

stanowisko, obarczone tylu obowiązkami, czyż może się pogodzić z obowiązkami ojca rodziny? Poświęcenie się dla niej, które jest cnotą w prywatnym człowieku, staje się zabójczą przyczyną, oddalającą go od wyłącznego poświęcenia się dla ludzkości. Rodzina wprowadza w prozę życia, w zapobiegliwość zapewnienia w przyszłości jej dobrobytu, skupia uczucie w jedną miłość rodzicielską i staje się głównym celem życia, — jest to wrodzony popęd, od którego chyba wyrodki wyłamać się mogą. Pogodzenie więc stanu małżeńskiego ze stanem duchownym jest anomalią, tworzącą jakąś amfibiję niezwykłą w porządku naturalnym.

W państwach, gdzie władza duchowna oddana została pod władzę cywilną, gdzie małżeństwo kapłanów nietylko jest niewzbronione ale nakazane, tam wpływ duchowieństwa na lud upaść musiał, powaga jego została podkopaną, moralność osłabła i rozwój duchowy wpadł na drogę materyalizmu, i taką cechę noszą na sobie wszystkie państwa odszczepione od głowy kościoła. Taki kierunek rozwinął w państwach uorganizowanie potężnej siły materyalnej, a w jednostkach usiłowanie do naj-

http://rcin.org.pl/ifis

prędszego wzbogacenia się, bez oględności na legalne środki w przeprowadzeniu takowych celów. Zwrot taki gorszym jest od poganizmu starożytnego, bo materyalizm nietylko zabija w człowieku wiarę, ale zaciera w nim wszystkie szlachetne uczucia, zrywa węzeł doczesności z niebem i niszczy podstawy moralne słowa bożego. W takim stanie duchowe władze upaść muszą, a rozwijają się instynkta zwierzęce, — lecz człowiek nie samym tylko chlebem żyje, bogactwa nie nasycą ducha, potrzebuje on innych pokarmów, a te znaleźć tylko może w wierze.

Socyalizm, komunizm, nihilizm są owocami bezbożności; wzrość one nie mogły przy świetle wiary, to światło trzeba było wprzód zagasić. Dążności religijne przezwano klerykalizmem, przekonania Boskie zacofaniem się i przeszkodą postępu, obowiązki moralne wymysłem duchowieństwa, tym środkiem zburzono zasady każdego cywilizowanego społeczeństwa. Rządy w początkach patrzały na ten przewrót z obojętnością, zdawało im się, że to nie zagraża ich władzy, same zmateryalizowane, nie mogły dojrzeć, że fundamenta ich bytu się

http://rcin.org.pl/ifis

druzgoczą. Lecz gdy zaczęto obalać zasadę własności i niwelować stany, a tym samem każda władza była negacyą tej dzikiej reformy, gdy zbrodnicze pociski wymierzone zostały na najwyższych przedstawicieli państwa, wówczas dopiero dostrzeżono niebezpieczeństwo. Poznano, że brak wiary i zasad moralnych jest złego przyczyną; wrócić więc do nich żądano, a czynnikami do takowego zwrotu miało posłużyć duchowieństwo. Lecz w krajach odpadłych od głowy kościoła, duchowieństwo stało się cywilną instytucyą, straciło swój wpływ duchowy; nie rozwijając się umysłowo i moralnie, nie miało siły skutecznego oddziaływania. Dowodem czego jest zjazd pedagogów ludowych gubernii petersburskiej pod przewodnictwem biskupa Germogena, 1879 roku odbyty. Na nim się przekonano i uznano, że duchowieństwo prawosławne nie jest w możności nietylko moralnie wpłynąć na lud, ale nawet nie jest uzdolnione do nauczania wiary świętej; zdecydowano do jej wykładu użyć ludzi świeckich. Smutny ten stan duchowieństwa wynikł z wpływów i przewodnictwa władzy cywilnej nad kościołem, z małżeństwa kapłanów, odrywającego

http://rcin.org.pl/ifis

ich od pracy duchowej i umysłowej. Takiemu zmateryalizowaniu uległo duchowieństwo w krajach, gdzie władza duchowna przeszła pod kierunek panującego. Co miało się stać ich potęgą, o co tak usilnie się dobijali, to właśnie osłabiło ich ustrój państwowy, bo w razach zgubnych przewrotów, zniszczyli siłę moralną, która potężniejsza od brutalnej władzy, może jedna tylko stłumić burzliwe umysły i ochronić kraj od konwulsyjnych i nielegalnych zaburzeń. Najwymowniejszym dowodem tej prawdy jest cesarstwo austryackie i społeczeństwo polskie, tam gruntowna wiara i wpływ moralny niezależnego duchowieństwa nie dozwalają, aby zgnilizna gangrenowała siły żywotne narodu. Przewodnictwo kościoła powszechnego rzuciło zasady oparte na słowie bożem, które nie dają przystępu zadżumionym członkom, niezgodnych z uorganizowaną chrześcijańską społecznością, na której straży stoją nie żandarmy, ale orszak duchowieństwa, ci żołnierze Chrystusa, którzy nie mieczem, lecz krzyżem ochraniają wiarę i bronią kraj od wokoło rozprzestrzeniającej się zarazy. Moralne choroby tylko siłą moralną pokonać się mogą — te siły

http://rcin.org.pl/ifis

powinny użyć państwa zagrożone sektarstwem, podkopującem cały ustrój społeczny. Duchowieństwo, które wśród dzikich ludów nie trwożąc się męczeństwa, śmiało rozsiewa słowo boże, czyż nie zdoła pokonać skażone błędami umysły i zwrócić je na drogę prawdy i porządku?

http://rcin.org.pl/ifis

WYCHOWANIE PUBLICZNE.

http://rcin.org.pl/ifis

http://rcin.org.pl/ifis

Każdy na swem stanowisku powinien pracą przyczyniać się do ogólnego dobra, powinien zrozumieć swe powołanie, a w sumiennem spełnianiu swoich obowiązków znaleźć może zadowolenie duchowe i szczęśliwość doczesną. W naturze czy w społeczności, jedne siły wspierają drugie, żaden element w przyrodzie, żaden stan w społeczeństwie nie może być odjętym, niszczyłoby to ogólną harmonię i zwichrzyłoby ustalony porządek. Wszystkie więc stany są koniecznością w ustroju państwowym, wszystkie są równie zaszczytne, gdy spełnią swe obowiązki, bo przyczyniają się do ogólnego dobra, a pracą rozwijają postęp ludzkości.

Przeznaczenie wskazało każdemu właściwą drogę, po której idąc kształcić się i udosko-

http://rcin.org.pl/ifis

nalać może i dążyć do zapewnienia dobrobytu sobie i rodzinie. Wyłamanie się ze swoich właściwych obowiązków, rzucanie się na przekór przeznaczeniu do zajęcia innego stanowiska w społeczeństwie, bez wyłącznego do tej zmiany wykształcenia, nietylko że się nie przyczynia do ogólnego dobra, lecz wprowadzając obcy element, jak fałszywa nuta musi psuć harmonię dla siebie niezrozumiałą.

Zdarzenia takowe dziś bardzo często się objawiają; przyczyną jest system encyklopedyczny publicznego wychowania. Młodzież wychodzi ze szkół ze słabą znajomością wszystkich gałęzi nauk; przygotowawcze te zakłady rzucając pojęcia ograniczone wszelkich umiejętności, tworzą tylko szkolnych niedouczonych mędrców, którzy w zastosowaniu do życia takowe nabytki zużytkować nie są w stanie, bo jedne przedmioty na nic im się nie przydadzą, drugie całkowicie niewyczerpane, do niczego zastosować się nie mogą. Zdolności są wrodzone, w każdym człowieku góruje jeden kolmularny popęd, który wskazuje drogę jego umysłowego rozwinięcia się; dopatrzeć naturę takowej zdolności w dziecięciu, powinno być

http://rcin.org.pl/ifis

najpierwszem pedagogicznem zatrudnieniem. — Jest to punkt wyjścia, który wskaże kierunek dalszego kształcenia się umysłowego i wychowania. Lecz rodzice najczęściej błądzą, nie przypuszczając indywidualności w dziecięciu; zdaje się im, że młody umysł do wszystkiego nagiąć można, że kierunek przez nich obrany, że ich własne zamiłowanie do jakiejś części nauki lub powołania, jest podstawą, na której ukształcą istotę według swych chęci i myśli. Usposobienia, będąc darem przyrodzonym, nie dają się łatwo nałamać do cudzej woli; nacisk takowy wyradza fałszywy kierunek w wychowaniu, tworzy bierne istoty, które jeśliby się rozwijały według wrodzonych usposobień, jakąś specyalnością przyczyniłyby się do dobra i użytku społecznego. Mówimy tu o wykształceniu umysłowem, nie zaś moralnem. Zasady moralności są jedne i też same dla wszystkich warstw społeczeństwa, dla wszystkich stanów i powołań; rozwinięcie onych na podstawie wiary jest pierwszym rodzicielskim i pedagogicznym obowiązkiem, gdyż uczciwość i zacność jest węgielnym kamieniem, na którym gmach umysłowości budować się powinien.

http://rcin.org.pl/ifis

LEKSY KOWALSKI
Architekt
ważniony Budowniczy
KRAKÓW

Zwykle jednak przykład rodziców wpływa na dziecinne usposobienia, wdraża je do tejże samej pracy i wyradza zamiłowanie swego stanu. Jest to najszczęśliwszy kierunek, który nie odrywa go od rodziny, przedłuża cel trudu, gdyż życie jednego człowieka jest za krótkie na urzeczywistnienie warunków jego powołania. Takowa praca pokoleń tworzy tradycye każdego stanu, jest równie chlubną tak w wyższych jak i niższych warstwach społeczeństwa ten trud w jednym kierunku minionych pokoleń, związany z pracą żyjących, uświęca każde powołanie i trwałością swego bytu może dosięgnąć szczytu doskonałości. Takowe stowarzyszenia rodzinne w społeczności tworzą odrębne stany.

Wychowanie umysłowe winno być zastosowane do każdego stanu. Rolnictwo, przemysł, również jak wyższe naukowe powołania potrzebują stosownych nabytków umysłowych. Wiedza nauki coraz się rozszerza, ztąd i wykład onej coraz większym nawałem utrudza umysł młodzieży w coraz większych rozmiarach, wyradza pracę nad siłę, lub zniechęcenie do nauki. Nauczyciele nie mogą odstąpić od wskazanego programu, a uczniowie wyma-

http://rcin.org.pl/ifis

ganiom wydołać nie mogą. Taki charakter noszą na sobie gimnazya klassyczne, w których gdyby zdolność ucznia objęła wszystkie przedmioty, wychodząc ze szkół, obierając stan jakikolwiek, uczułby się nieusposobionym do zajęcia się wyłącznie jakąś pracą.

Encyklopedyczna nauka nie może się nabyć kilkoletnim kursem szkolnym, życie nawet jest za krótkie do jej objęcia; kierunek więc umysłowego rozwinięcia się powinien być zawsze zastosowany do stanu ucznia, do wybranego powołania i do zdolności wrodzonych. Takowe przygotowania do życia pracy, może tylko młodzież nabyć w szkołach specyalnych; te tylko dążąc w jednym kierunku, zaprzątnione stosownemi przedmiotami, wykształcić mogą użytecznego człowieka, zapewniającego byt własny i rodziny. Miłość nauki dla nauki jest szlachetnem powołaniem, lecz niekażdy wyłącznie może się jej poświęcić; nauka nietylko żyje w intelektualnej sferze, lecz i w obrębie materyalnym stanowi jeden z głównych warunków ludzkiego żywota; pożytek jej mieści się nie w abstrakcyach, ale w zastosowaniu do życia.

http://rcin.org.pl/ifis

Szkoły specyalne powinny być zastosowane do każdego stanu, do każdego powołania. Rolnik potrzebuje znajomości agronomii, rękodzielnik mechaniki, przemysłowiec obszerniejszych nauk, i idąc tak stopniowo, coraz krąg wiadomości się rozszerza. Takowe wykształcenie w jednym kierunku ma dwie korzyści: pierwsza, że nie tracąc czasu na nieużyteczne przedmioty, najgruntowniej uzdolnić się może do obranej pracy; druga, że nabytki umysłowe uzyskane stosowną nauką, przywiązują do własnego stanu i nie dają fałszywej chęci szukania korzyści w innem powołaniu, do którego uzdolniony nie został. Oprócz niepraktycznego systematu naukowego, jest jeszcze inny kulmularny błąd w publicznych zakładach. Gdy cała troskliwość nauczycieli zwrócona jest na postępy wykładanych przedmiotów, część moralna zwykle zostaje zaniedbaną. Postępowanie nieobyczajne uczniów zwykle bywa karane, lecz to nie niszczy przyczyny złych skłonności; wpływ tylko ciągły moralny może zasiać w młodzieńczym sercu chrześcijańskie zasady, z których w życiu wyradzają się cnoty. W dzisiejszych zakładach naukowych system wykładu

http://rcin.org.pl/ifis

nauk znaczne uczynił postępy, lecz strona moralna upadła. Dawniej rodzice oddając młodzieńca do szkół lub konwiktu, byli pewni, że wszczepione zasady w dziecinnem sercu, w publicznym zakładzie nietylko będą strzeżone, ale i rozwijać się muszą, że karność nie dozwoli zepsucia obyczajów, że nauka nie osłabi wiary, zradzało to ufność rodzicielską i pewność, że jeśli dziecię z mniejszemi zdolnościami nie zostanie uczonym, to wyjdzie zacnym i pobożnym człowiekiem. Dziś zaś rodzice z trwogą oddają do szkół publicznych dziecię, które wychowaniem domowem ugruntowane w wierze i moralności, idąc do szkoły, mało co posłyszy o wierze, a nigdy o moralności, gdyż tam religia jest podrzędnym przedmiotem, nauka moralna wymazana z programu szkolnego, a wykład innych nauk tak przesiąkły materyalizmem, iż żadnych duchowych korzyści przynieść nie może. Wprowadzono karę wypędzania ze szkół, środek najzgubniejszy, tworzący na później nieuzdolnionych próżniaków, którzy w świat wychodząc z licznemi wadami, zarażają drugich swem rozpustnem życiem. Między szkolną młodzieżą mu-

http://rcin.org.pl/ifis

szą być z dobremi i ze złemi skłonnościami, obowiązkiem właśnie jest nadzoru szkolnego, takowych poprawić, nałogi wykorzenić. Zrzucenie z siebie obowiązku czuwania nad moralnością ucznia, wyrodziło tę zgubną karę, która zabija przyszłość młodzieńca, a społeczeństwu daje szkodliwych i niezdolnych ludzi.

Główny cel wychowania jest chybiony, gdyż nauka o tyle uszlachetnia człowieka, o ile się przyczynia do jego rozwinięcia duchowego, bez moralnych zasad staje się nawet szkodliwą, zniża się do prostego rzemiosła, lub wyradza rozumową pychę, która ubóstwiając siebie, wszechwładnemu Bóstwu zaprzecza. Materyalizm, realizm, indeferentyzm religijny, te są cechy zakładów publicznych, wytwarzają ludzi, którzy w świat rzuceni, stają się negacyą ustalonego porządku, ustrój dawny nazywają zacofaniem się, cnotę obłudą, a moralność więzami krępującemi wolę człowieka. Rozum straciwszy chrześcijańską podstawę, musi ją szukać w błędnych teoryach, zburzywszy świat duchowy, szuka w materyalnym bycie szczęścia ludzkości, a dopięcie tych celów zasadza na niwelacyi stanów. Nie mając hamulca moral-

http://rcin.org.pl/ifis

nego, wpada w fanatyzm swych idei i każdy środek, choćby zbrodniczy, służy im do przewrotu społecznego. Później obszerniej o nich mówić będziemy, teraz tylko powiemy, że wina w całości nie spada na tych szalonych, zaślepionych marzycieli. W systemacie edukacyjnym, w doborze nauczycieli, spoczywa przyszłość pokolenia; co w ich sercu za młodu się wyciśnie, to później czynem objawi się w życiu.

Od Karola Wielkiego do ośmnastego stulecia, nauki krzewiły się na podstawie wiary i moralności, zapewniały ludzkości porządek, harmonię w ustroju państwowym, uszanowanie władzy i legalne rozszerzanie się swobody, która będąc wynikiem cywilizacyi chrześcijańskiej, pod kierownictwem duchowym kościoła, bez gwałtownych wstrząśnień rozwijać się i ustalić tylko mogła. Swobody uzyskiwane nie z góry, lecz z dołu, są buntem, rewolucyjnym ruchem, wynikłym nie z prawd wiary, ale z ulepionych rozumem teoryi.

Kierunek rozumu ludzkiego zwykle jest materyalny, przeto czy w ustroju państwowym, czy społecznym, dąży do zapewnienia dobrobytu. Mając władzę twórczą i analityczną, na-

http://rcin.org.pl/ifis

daje ruch umysłowości, rozszerza pojęcia wiedzy, lecz nie mając hamulca, może wpaść w błędne koło i pociągnąć za sobą całe społeczeństwo. Taka swoboda myśli objawiła się w XVIII wieku i wywołała szereg rewolucyi, które się przeciągają aż do naszych czasów. Polot więc rozumu ludzkiego, swoboda myśli, powinny mieć bussolę, która w tym nieograniczonym przestworzu wiedzy i umysłowości, zabezpieczy go od zbłąkania na fałszywą drogę. Tą bussolą jest wiara i zasady moralne, w połączeniu takowem może się tylko dopełnić legalny postęp ludzkości. Wokoło nas wydarzające się wypadki, nacechowane umysłowem szaleństwem, przekonywują nas, że te chorobliwe objawy tam się krzewią, gdzie wiara i moralność upadła. Wina takowego upadku cięży w części na systemacie publicznego wychowania. Zaprzątanie się li tylko nauką, nie jest wyłącznym celem zakładów naukowych; pierwszym ich obowiązkiem jest wytworzyć zacnych i użytecznych obywateli kraju. Niezaprzeczenie, że nauka jest pomocniczym środkiem do takowego celu, lecz sama nie ukształci ducha, nie pobudzi do szlachetnego spełnienia obowiązków, nie roznieci

http://rcin.org.pl/ifis

w sercu miłości bliźnich i ojczyzny. Moralne te cnoty, tylko wiarą i nauką moralną pozyskać się mogą, one więc w zakładach naukowych powinny być podstawą, na której uczoność rozwijać się może z pożytkiem.

http://rcin.org.pl/ifis

http://rcin.org.pl/ifis

WIĘZIENIA.

http://rcin.org.pl/ifis

http://rcin.org.pl/ifis

Dziwnem wydać się może, iż po rozdziale o wychowaniu publicznem, umieszczamy rozdział o więzieniach. Czynimy to z umysłu dla tego, iż chcemy aby to miejsce ostatecznej korrupcyi, w którem zatwardziali zbrodniarze mniej winnych zachęcają do nowych występków, przemieniły swą ohydną postać, aby więzienie nietylko było karą, ale i szkołą. W wielu krajach zajęto się przeobrażeniem więzień, lecz wszystkie systemata nie odpowiadają głównemu celowi.

Co jest więzienie? Jest to utrata swobody tych, którzy nie umieli ją używać, jest to pozbycie się szkodliwych członków, aby powtórzeniem występku nie nanosili szkody i nie

http://rcin.org.pl/ifis

mącili spokoju społeczeństwa. Jest to kara za popełnione zbrodnie. Gdy ciało jest zgangrenowane, odcinają się członki zarażone, — wszystko to jest logiczne i słuszne.

Lecz złe skłonności są dwojakiego rodzaju, jedne wrodzone, drugie zrodzone zewnętrznemi wpływami; pierwsze rzadko, drugie najczęściej uleczyć się mogą. Widzimy, iż nieraz w rodzinie, w której kilkoro dzieci odbiera toż samo wychowanie, na też same patrzą zacne przykłady, wyradza się jeden, któremu zasady moralne są wstrętne, nieposłuszeństwem zasmuca rodziców, ich boleść go nie boli, niedbalstwem zraża nauczycieli, a kary przyjmuje z obojętnością, wszystkie usiłowania są daremne; takie uśpienie ducha trudno da się obudzić, bo zabiegi ludzkie są niedostateczne. Jednak bywają wypadki, że doznana wielka boleść, jakieś wstrząśnienie gwałtowne, czasem nawet jedno słowo, natchnieniem boskiem wyrzeczone, przebudza zdrętwiałego ducha, nadając jasnowidzenie i siłę do zwalczania wkorzenionych złych skłonności. Wrodzone więc złe natury, cudami tylko uleczone być mogą.

Inaczej rzecz się ma ze zrodzonemi złemi

http://rcin.org.pl/ifis

skłonnościami, tworzą je zewnętrzne przyczyny, a temi są: zepsute towarzystwo, haniebne przykłady, próżniactwo i nieposkromienienie swych namiętności. Człowiek żyjący w takim elemencie, przywyka do brzydoty, zaciera w sobie poczucie każdego piękna, nietylko materyalizuje życie, ale go uzwierzęca i idąc coraz dalej tą drogą, w końcu popchnięty zostaje do występku. Prawo musi go karać i czyni sprawiedliwie. Przestępca staje się więźniem. W pojęciach dzisiejszych wszystko spełniono legalnie, proces winowajcy został skończony, pamięć o nim znika, nim inny jaki występek obudzi ciekawość publiczności.

Tam, gdzie prawodawstwo dzisiejsze widzi koniec, my widzimy początek, gdyż więzienie powinno być nietylko karą, ale poprawą, przekształceniem winowajcy. Chcąc aby takowy cel się osiągnął, potrzebną jest zupełna reforma więzień. Pierwszym warunkiem jest klauzura, odrębne pomieszkanie dla każdego więźnia. Pomieszkanie wspólne winnych i mniej winnych zbrodniarzy i występnych, zatwardziałych i upadłych, nietylko nie może wywołać poprawę, przekonać o szkaradzie popełnionego występku,

http://rcin.org.pl/ifis

ale słysząc ich ciągłe gorszące rozmowy, lekkceważące nawet zbrodnie, podających nowe środki gwałtów i kradzieży, mniej winni odsiedziawszy swój czas kary, wychodzą na świat niepoprawni, z zasobem tylko umiejętnych środków do spełniania nowych występków. Tę pepinierę zepsucia, to gniazdo zgorszenia, potrzeba przemienić w szkołę poprawy, z której wychodziliby ludzie nietylko nieszkodliwi, ale przemienieni w dobrych i użytecznych. Udręczeniem ciała, choroby moralne się nie leczą. Nie podziemne więc lochy ani wilgotne mury powinny służyć więźniom za mieszkanie, lecz czyste izdebki z koniecznemi potrzebami; nie suchy kawał chleba, lecz prosty pożywny pokarm; nie ubiór aresztancki, lecz wygodne i czyste odzienie powinno ich okrywać. Życie jednak powinno być odosobnione, które pobudzi do rozmyślania. Zamiast plugawego podwórza, trzeba założyć małe ogrody, z najpiękniejszemi kwiatami, których grządki każdy więzień będzie uprawiał, co mu do ruchu potrzebne, rozwijać będzie pojęcia o bogactwach i piękności natury, przywyknie do nich i ukocha je. Co na swobodzie było dla niego obojętnem, tu stanie się upo-

http://rcin.org.pl/ifis

dobaniem szlachetnem, więc pierwsze fibry uczucia będą poruszone. Są to wszystko środki powierzchowne, które nie są jednak bez wielkiej wagi i znaczenia — forma jest przygotowaniem do mającej rozwinąć się treści.

Co do strony moralnej, nie na wszystkich jednakowo działać można. Między przestępcami są jedni, którzy nie chcą pracować, lub zarobkować nie mogą dla braku umiejętności w jakimkolwiek rzemiośle — drudzy niedouczeni lub wychowani w złych zasadach, nieposkramiając zwierzęcych namiętności, popchnięci zostali do występków. Człowiek upadły zawsze podnieść się może, lecz trzeba mu dopomódz do podźwignienia się. Przestępując próg więzienia, powinien być otoczony nie brutalnemi słowy, nie tym brudem i kałem w którym utonął, lecz niech odetchnie w atmosferze łagodności i ludzkiego obejścia się, niech usłyszy budujące słowa, pociechę w cierpieniu i nadzieję poprawy. Choć zostają w samotności, jednak zajęci ciągle być powinni pracą, każdy powinien obrać jakieś rzemiosło i w niem się doskonalić. Słuchać mają wykładu wiary i moralności, o obowiązkach w społeczeństwie; nie-

http://rcin.org.pl/ifis

wykształconych trzeba uczyć czytać i pisać, bardziej rozwiniętym dawać należy moralne książki, aby stopniowo rozwijały umysł, podnosiły ducha i odsłaniały świat dobra i piękna, dotąd im nieznany. Raz wstąpiwszy w te sfery, poznają że praca jest udziałem wszystkich ludzi, że być dobrym jest nawet korzystniej. Jak absolutnego zła, tak i dobra niema na ziemi; w najzatwardzialszem sercu jest iskra uczucia, w umyśle jest ziarno prawdy, lecz te nie mają działalności, gdy zewnętrznemi środkami nie pobudzimy je do życia, jeśli ręki nie przyłożymy do ich rozwinięcia. Owe zarodki dane człowiekowi nigdy się nie rozniecą, lecz głuszone namiętności zaprowadzą zawsze na drogę występku. Tę przyrodzoną iskrę uczucia, to ziarno prawdy w więźniach rozniecać należy. Dlatego więzienie powinno być szkołą i te dorosłe niesforne dzieci, nieumiejące abecadła życia, potrzeba zaprząść do pracy i rozpocząć od początku chrześcijańskie wychowanie. Kurs tej nauki może trwać przez całe życie, nawrócenie przyjść czasami może dopiero w chwili śmierci, więc choć dusza może być zbawioną. Lecz będą i tacy, którzy

http://rcin.org.pl/ifis

szczerą poprawą zetrą ślady swoich występków; takim drzwi więzienia będą otwarte, wypuszczeni na swobodę, jeszcze zostawać mają pod nadzorem, od którego się oswabadzają, gdy postępowaniem udowodnią zupełną poprawę.

Wówczas więzienie zmieni swoją nazwę i będzie się mianować szkołą przestępców. W rzeczywistości dałby się ten system uskutecznić, lecz jest jeden szkopuł najtrudniejszy do zwalczenia. Jeśli stan nauczycielski wymaga poświęcenia, to obowiązki przewodników w szkole przestępców potrzebują zupełnej ofiary siebie. Cnoty chrześcijańskie powinny ich zdobić, cierpliwość, wytrwałość, łagodność, sprawiedliwość, znajomość ludzkiego serca, jednem słowem do takiego stanu trzeba być świętym. Od świeckich nauczycieli trudno tych cnót wymagać, dla nich dostateczna jest cnota poświęcenia. Takie obowiązki potrzebują namaszczenia, a znaleść tylko się mogą w korporacyach duchownych. One oddały olbrzymie usługi ludzkości, niejedne kalectwo społeczności uleczyły, niejedne rany zagoiły, opuszczonych i biednych przytuliły do siebie, wyswo-

http://rcin.org.pl/ifis

badzały więźniów od niewoli niewiernych, czemuż i dzisiaj nie mogłyby zmiękczyć zatwardziałości występku, zagoić te wrzody społeczeństwa i skazanym za występki, poprawą uzyskać swobodę. Do takiej walki z korupcyą stanąć tylko mogą żołnierze Chrystusa, oni krusząc kajdany, potrafią nałożyć wędzidła na haniebne namiętności, słowem podnieść ducha, krzyżem wskazać drogę do cnoty, a sakramentami uświęcić życie, uzacniając człowieka, zbawić mogą duszę. Im więc tylko powierzyćby można przewodnictwo nad szkołą przestępców, która zastąpiłaby dzisiejsze ohydne więzienie.

http://rcin.org.pl/ifis

KOBIETA.

http://rcin.org.pl/ifis

http://rcin.org.pl/ifis

Chrześcijaństwo oswobodziło kobietę z niewolnictwa i nadało jedno z najzaszczytniejszych miejsc w społeczeństwie. Ona pierwsza kładzie piętno na umysł dziecięcia, ogarniając je miłością, uczy kochać, pierwsza składa jego ręce do modlitwy i wraz z Aniołem Stróżem od kolebki do wiosny jego życia, stoi przy nim na straży. Matka, to postać półziemska, pół-niebiańska, bo nadludzkie poświęcenie ją oświetla. Dom pod jej kierunkiem przybiera postać uroczą, wszystko jest nacechowane porządkiem i wdziękiem uczucia. Kobieta jest królową ogniska rodzinnego, ona jak westalka, przechowuje ogień wiary i nim młodzieńcze serca ogrzewa. Wpływ jej choć

http://rcin.org.pl/ifis

niby określony, przelewa się na pokolenia i namaszcza je kryzmatem cnoty, miłości Boga i kraju. Córka, żona i matka, w tych trzech słowach zawiera się jej cały żywot, a wszystkie te trzy stanowiska wymagają poświęcenia się i miłości. Oto cel jest kobiety przez Boga wskazany, w dopełnieniu tych wielkich obowiązków zamyka się jej posłannictwo.

Mówiliśmy, że każdy stan powinien odbierać stosowne wykształcenie, tak i kobiece wychowanie winno odpowiadać jej powołaniu. Ten kwiat przyniesiony z rajskiej sfery, do wzrostu potrzebuje się ogrzewać ciepłem uczuciem, strzeżony rodzicielską pieczołowitością. Chroniony od napływów zewnętrznych, karmiony rosą wiary i uczucia, rozkwita, aby wonią napełnić duszną atmosferę świata, umilić życie trudu, a owocem żywić nowe wzrastające pokolenie. W ubogim, czy zamożnym stanie, wychowanie domowe kobiet jest najwłaściwsze, jest ono najstosowniejsze do jej powołania. Kobieta czego się nie douczy, to sercem odgadnie, żywa jej wyobraźnia pojmie każde piękno, i w życie jej wcieli, uczucie

http://rcin.org.pl/ifis

podnieść ją może do bohaterskiego poświęcenia się, lecz myśl jej zawsze będzie jednostronna, co wynika nietyle z kierunku jej wychowania, jak z saméj natury jej organizacyi. Budowa wszystkich stworzeń zastosowana jest do ich przyrodzonych potrzeb, która odpowiada przeznaczonemu przez Opatrzność powołaniu. Wyłamać się z naturalnego porządku nikt nie może i dzisiejsze usiłowania kobiet zajęcia stanowiska mężczyzn, wyemancypowania się, jest buntem przeciw prawu przyrodzonemu i wywołuje w społeczeństwie najgorsze skutki.

Różność organizmu mężczyzn i kobiet wskazuje odrębne drogi w społecznem życiu, zatem i siły żywotne inaczej rozwijać się muszą. W kobiecie mózg tylnej części jest zawsze mniejszy. Nerwy inaczej rozpołożone, w kościach gaz inny. Skład *pelvis* jest wiele różniący się, co zmienia układ organów brzusznych i nadaje inną cyrkulacyę krwi, a tem bardziej w pewnych epokach, co oddziaływa na nerwy i systemat mózgowy, tworząc zachcenia i myśli nienormalne. Z tego odrębnego urządzenia organów wyradzają się odrębne choroby, jak na przykład isteryje ze wszystkiemi

http://rcin.org.pl/ifis

jej odcieniami. Niema kobiety w normalnym stanie, któraby nie miała z powodu urządzenia swego organizmu, mniejsze lub większe potrząśnienia systematu nerwowego, a pod czyimże więcej wpływem znajduje się myśl nasza, jeśli nie pod władzą nerwów? Pomijamy stan macierzyństwa, który odrywa ją od umysłowej i materyalnej pracy. Takowa różność organizmu musi wyrobić odrębne zdolności, które zastosowane do życia, tworzą odrębne obowiązki. Uczucie jest w obu płciach jednakowe, kobieta tylko wrażliwiej je przyjmuje, skłonniejsza do entuzyazmu, nie zastanawia się nad skutkami, nie patrzy w przyszłość, ale w chwilowem uniesieniu myśl ją porywa i wiedzie ślepo do czynów, choćby te wymagały największego poświęcenia się. Entuzyazm jest bodźcem w każdej ludzkiej działalności, lecz go rodzić zarówno może fałsz jak i prawda. Jest to spotęgowanie pewnego uczucia, które rozwinąwszy się w jednym kierunku, nie widzi tylko jeden cel i żyje jedną myślą. Entuzyazm zawsze grzeszy brakiem rozwagi. Gdy kobieta wychowana w wierze i moralności, te porywy serca spotrzebowuje do rozkrzewienia w rodzinie

http://rcin.org.pl/ifis

cnót domowych, gdy za domem niemi rozgrzewa dobroczynne zakłady, spotęgowane to uczucie przynosi społeczeństwu najkorzystniejsze owoce; lecz gdy je chce zastosować do życia publicznego, wówczas najczęściej staje się narzędziem fałszu, gdyż ustrój społeczny nie tworzy się li tylko uczuciem, lecz rozsądkiem, rozwagą, różnostronnością władz rozumu. Fanatycy polityczni do rozkrzewienia swej działalności zwykle używają kobiecego entuzyazmu, który często wpada w chorobliwą egzaltacyę, bo one stają się pochodnią ich idei, tworzą siłę porywającą, gaszą rozsądek a rozpalają głowy. Dlatego żaden przewrot, żadna rewolucya nie przeprowadza się bez udziału kobiet. One zwykle służąc tylko jednej idei, w dobrym czy złym kierunku, centralizując wszystko do jednego celu, bez namysłu, z zapałem stają się nieraz czynnikami wymarzonych teoryi.

Mówiliśmy, że najstosowniejsze dla kobiet jest wychowanie domowe, gdyż rozwinięcie moralne powinno wyprzedzać ukształcenie umysłowe. Dusza i serce, to dwa pierwiastki kobiecego żywota; duszą ukocha wiarę, dobro, łagodne znoszenie dolegliwości życia, które

http://rcin.org.pl/ifis

cnoty uczynią ją chrześcijańską niewiastą. Sercem zaś rozwinie nietylko rozum i miłość, ale delikatność każdego szlachetnego uczucia, które się rozleje na ukochanego, na rodzinę, na bliźnich; temi przymiotami nietylko ona wszystko umili i uszlachetni, ale niemi wszystko zwycięży.

Umysłowe nabytki są również dla kobiety konieczne; będąc pierwszą nauczycielką rodziny, prócz znajomości wiary, potrzebuje swój umysł wzbogacić innemi naukowemi wiadomościami, nawet poświęcić się może nauce, lecz ta powinna być stosowna do jej powołania, nie odrywając ją od głównych obowiązków. Nauka która ją odrywa od rodziny więcej szkody niż pożytku przynosi społeczeństwu, bo zakres jej jest w rodzinie, a nie w publicznym życiu, do którego ani swym organizmem, ani charakterem i brakiem różnostronności umysłu nie jest stworzoną. Takowe ukształcenie kobiety tylko pod okiem pieczołowitem rodziców skutecznie osiągnąć się może. Jeśli okoliczności nie pozwalają uzupełnić domowego wychowania, należy dzieci powierzyć zakładom publicznym, lecz nie innym tylko zakonnym. Świeckie zakłady, gimnazya

http://rcin.org.pl/ifis

i progimnazya uważamy za niestosowne do wykształcenia kobiety, a nauki w nich wykładane niezgodne z jej powołaniem. One dały początek emancypacyi kobiet. Żywe ich usposobienie umysłowe może pojąć każdą naukę, lecz z trudem pozyskana, musi się przenieść w życie, upotrzebić w społeczności, a do zużytkowania naukowych nabytków właściwą jest areną życie publiczne. Takie powziąwszy wyobrażenie w zakładzie naukowym, wróciwszy do rodziny z wyższemi niby celami, a z oziębłem sercem, patrzy z litością na ciasne koło obowiązków domowych, duszno jej w tej atmosferze, nie pojmując rodziny i niepojęta przez nią, odrywa się od niej i leci na życie awanturnicze, albo chcąc cel swój osiągnąć, uczęszcza do uniwersyteckich zakładów. Tu już zrywa cały związek z płcią swoją. Koleżeństwo męzkie zdziera szatę dziewiczej skromności, żywą wyobraźnię zastępuje materyalizm, moralność cięży jako krępująca swobodę, a nauka przybierając męzki kierunek, tworzy z niej jakąś amfibię, wstrętną dla płci obojga. Z tak przeistoczoną naturą chce zająć miejsce czynne w społeczności, a że z przyrodzonych praw

http://rcin.org.pl/ifis

tego w zupełności osiągnąć nie może, miota zawiścią na ustrój społeczny, pragnie go zburzyć, zmienić i staje się adeptem szalonych teoryi i narzędziem nihilizmu. Takie wyradzają się skutki z przekroczenia granic w jakich Opatrzność obwarowała działalność kobiety. Nie mówię tu o polskich kobietach, których zachcianki emancypacyjne nie zaraziły jeszcze; wychowane w zasadach wiary i moralności rozumieją swe powołanie, publiczny żywot je nie nęci, wiedzą, że życiem rodzinnem i towarzyskiem potężny wpływ na społeczeństwo wywierają, że ze zmianą tego stanowiska utraciłyby swą władzę, a w publicznem wystąpieniu poślednie zajmując miejsce, nie zrównałyby męzkim zdolnościom, do których odrębne dary i sama organizacya je nie stworzyła.

Inaczej się ma w zakładach naukowych klasztornych. Tam uczennice zostają pod przewodnictwem kobiet. Wykładane nauki, kierunek postępowania, czystość obyczajów, zamiłowanie wiary i cnoty nie zaciera, lecz podnosi szczytne stanowisko kobiety. Zakonne powołanie nauczycielek wpływa na uświęcenie obowiązków dobrych córek, w przyszłości na wytworzenie

http://rcin.org.pl/ifis

wiernych żon i zacnych matek. Z takowych zakładów uczennica wychodzi kobietą, nie marząc występować na widownię publiczną, nie zazdrości stanowisku mężczyzn, nie wdziera się na miejsca z jej płcią niezgodnych, bo wie, że Bóg jej przeznaczył inny kierunek, bo rozumie swoje powołanie.

Bynajmniej nie ścieśniamy działalności kobiety, powołanie jej samo zakreśla obszerne koło. Po kościele, który ma największy wpływ na społeczeństwo, ona zajmuje drugie miejsce. Wpływ jej moralny wyradza mędrców, bohaterów i świętych. Badając ich życie, zawsze prawie dostrzeżemy, iż wielkie ich czyny wyrosły z ziarn rzuconych w serce słowem troskliwej matki. Ona w pomyślności jest wdziękiem życia, w nieszczęściu podnosi ducha, uzbraja silniejszego od siebie mężczyznę do walki z przeciwnościami. Ona strzeże rodzinę od zepsucia, odpędza gorszące myśli, aby pył zepsutego świata nie skalał śnieżną szatę istot ukochanych. Ona dzieli się z swym szczęściem, płacze z cierpiącemi i za wszystkich się modli. Wpływ jej moralny jest olbrzymi; te tylko kobiety zazdrościć mogą mężczyznom ich ży-

http://rcin.org.pl/ifis

cia publicznego, które nie pojmują swego powołania, lub grzeszą zarozumiałością, iż Bóg ich do wszystkich prac i stanów uzdolnił.

Jak komety w przestworzu, tak i wyższe zdolności umysłowe mogą się objawiać w kobiecie i praca na tej drodze nie jest jej wzbronioną, lecz w utworach jej strona estetyczna zawsze przemagać będzie; wypływa to z przyrodzonego poczucia piękna i z wykształconej formy, które cechują każdą działalność jej życia, co musi się odbijać w jej utworach umysłowych. Głębokie studya, czysto rozumowe i ścisłe nauki zająć jej nie mogą, a jeśli czasami się objawiają, to są bardzo rzadkie fenomena, tym godniejsze poszanowania. Tylko drogą umysłową kobieta łączyć się może z życiem publicznem, bo jest czynnikiem moralnym i inteligencyjnym społeczeństwa; wszelka inna jej działalność publiczna podobna będzie wystąpieniom teatralnym, gdzie różne role przybierać się mogą, bez utraty własnej indywidualności. Kobieta musi być kobietą, jej organizm musi ją od mężczyzn odróżniać. Emancypacya była dopełniona przez chrześciaństwo, ono wskazało jej obowiązki, inne

http://rcin.org.pl/ifis

wyzwolenia się są próżnemi zachciankami, które przekształcają szczytną i ujmującą postać kobiety w jakąś wstrętną dwupłciową istotę.

Budowa chrześcijańskiej społeczności zasadza się na różnorodności pracy i powołania, każdy więc według udzielonych mu darów w dziedzinie swojej ma się przyczyniać do ogólnego dobra, na tem zawisł porządek społeczeństwa i cel naszego bytu na ziemi.

---

http://rcin.org.pl/ifis

http://rcin.org.pl/ifis

FILOZOFIA POZYTYWNA I REFORMATOROWIE.

http://rcin.org.pl/ifis

http://rcin.org.pl/ifis

Duch i materya stanowią całość, jedna siła drugą wspierać musi i tem połączeniem ustala się porządek i byt całej kreacyi. Materya nie mogła powstać bez myśli, jak praca bez obmyślanego celu, jak każdy wynalazek bez poprzedniej głębokiej rozwagi. Każdy człowiek utworzony jest z tych dwóch pierwiastków, oba zgodnie rozwijać się, działać i równoważyć się muszą i w tem połączeniu zawarty jest cały jego żywot. Utrzymanie bytu, wyżywienie, bez którego obejść się nie może, skłania go do pracy, myśl o jutrze wyrabia w nim żądzę materyalnych nabytków, ulżenie trudu prowadzi go do ulepszeń i wynalazków, nauki przyrodzone muszą zaprzątać jego umysł.

http://rcin.org.pl/ifis

Lecz człowiek ma wyższe aspiracye, które go wiodą do szlachetniejszych porywów, musi szukać dobra i piękna w sferach wyobraźni; są to potrzeby duchowe, które idealizują nasze powszednie życie.

Te dwa kierunki utworzyły dwa systemata filozoficzne. Materyalizm, w którym się mieści pozytywizm, utylitaryzm, naturalizm z krańcowemi odcieniami, i filozofia idealizmu, która się wyraziła w systematach metafizycznych, abstrakcyjnych, transcedentalnych i czysto religijnych.

Po filozofii scholastycznej, zjawił się spirytalizm Dekarta i Leibnitza, ale wiek XVIII za przewodnictwem Kondillaka i encyklopedystów francuskich zrodził sensualizm, który ustąpić musiał metafizyce i krytycznej filozofii Kanta; ta szkoła również upaść musiała, gdy się wytworzył idealizm transcedentalny Szelinga i Hegla. Gdy nauki przyrodnicze rozszerzyły swe badania, wtedy pod przewodnictwem Comt'a powstała filozofia pozytywna, dążność do polepszenia bytu, zaprzeczenie nadprzyrodzonych objawów, ubóstwienie materyi; wszystkie więc wyższe aspiracye nazwano uro-

http://rcin.org.pl/ifis

jeniem. Sztern, Büchner, Renan, Littre, zamknęli dążności społeczeństwa w materyalnym utylitaryzmie, a Darwin poszedł dalej i zupełnie uzwierzęcił człowieka. Znakomite prace Tainego w początkach wstrzymywały te prądy, ale gdy pozytywizm zaczął dowodzić, iż wzrost nauk ma się w stosunku prostym do wzrostu dobrobytu materyalnego, że w ubogim kraju oświata rozwinąć się nie może, że nabytki duchowe nie dadzą się nabyć bez podstawy materyalnej; gdy w bycie materyalnym uznano szczęście i cel ludzkości — takowe zasady musiały zrodzić fermentacyę w massach i dać nowy żywioł sektom socyalistów, komunistów i nihilistów.

Filozofia pozytywno-socyalna Comt'a zasadza się na uprawianiu matematyki, mechaniki, fizyki, biologii i socyologii. Świat nieorganiczny i organiczny rządzony jest ścisłemi naukami; wszystko co jest dziełem imaginacyi, musi ustąpić realności. Do osiągnienia wiedzy prowadzi rozwaga i rachunek. Fizyologia będzie zawsze zagadkową, bo nie może być podciągniętą pod ścisły rachunek; jest ona podwładną naturze, gdy ścisłe nauki jej nie podlegają;

http://rcin.org.pl/ifis

kiedyś rachunek wejdzie do nauki życia. Człowiek takim jak jest, nie jest tym człowiekiem, jakim być powinien; zmącone nasze społeczeństwo jest tylko słabym zarysem uorganizowanego społeczeństwa; filozofia pozytywna jest przygotowaniem do wieku dojrzałości; jej zadaniem dowieść co twierdzi, osiągnąć co bada i zaprzeczyć czego odkryć nie może. W dziedzinie myśli nie ma prawdy absolutnej. Nic nie jest godne uwagi, tylko to co się objawia; metoda eksperymentalna jest całym systematem, za jej granicą wszystko jest przesądem, lub złudzeniem. Natura jest księgą rozwartą tak dla umysłu jak i dla oczów, trzeba tylko umieć z niej czytać; do naszych dni zle czytano, szukano przyczyny, a trzeba było patrzeć tylko na skutki. Każda rzeczywistość powinna być oparta na obserwacyi; rozumowanie do niczego nie doprowadza. To co myśl tworzy, jest pracą wewnętrzną, która opuszcza widome dla niewidomego, skończone dla nieskończonego. Usiłowania wiekowe były bezskuteczne; nie byłoby więc mądrością iść tąż samą drogą. Odkąd zajęto się badaniem natury, wiele poznano tajemnic; porządek tam-

http://rcin.org.pl/ifis

się ustalił, gdzie był zamęt, to dowodzi, że obserwacya jest jedyną prawdą.

Oto jest zarys filozofii pozytywnej Augusta Comt'a, a ostateczne słowo tej doktryny jest zaprzeczenie tego wszystkiego, czego sam człowiek nie zbada. A przecież wiara nie jest tylko aktem posłuszeństwa; wierzymy w to, cośmy zbadać nie mogli; dziedzina badań jest ograniczona, znamy tylko przedmioty pod zmysły podpadające; czyż możemy z naszej wiedzy odtrącić to, co zmysłami objąć nie możemy. Świat idei ma swoje prawdy, które są równie jasne jak przedmioty pod oczy nam podpadające. Przez objawy zmysłowe nie przychodzi się do udoskonalenia ludzkości; strona praktyczna może podnieść dobrobyt, lecz nie zaspokoi tych warunków duchowych, bez których człowiek istnieć nie może. Co do wiary ogłosił Comte: *Taité de socialogie instituant la religion de l'humanité* i *Calendrier positiviste*, jak w każdych podobnych usiłowaniach przebija się pycha sekciarska. Comte się ogłasza najwyższym kapłanem, głową nowej wiary. Chrystus przygotował do ogólnego braterstwa, on ją urzeczywistnił. Kościół prawdziwie powsze-

http://rcin.org.pl/ifis

chny ma nastąpić. Panowanie Cezarów zniknie. Nowy kościół rządzić będzie światem. Kapłani, uczeni, przemysłowcy składać będą całe społeczeństwo, oni będą jedynym rządem, każda z tych powołań jest funkcyą religijną, stopniem w hierarchii społecznej. Nędza, ubóstwo ma zniknąć, zostaną tylko powyższe trzy stany w ludzkości.

Po śmierci Comt'a, Burdin, Littre dalej rozwijali filozofię pozytywną, która wzmocniła socyalistowskie dążności. Sięgają one oddalonej starożytności. Rozpoczął je Platon w swojej *Rzeczypospolitej*, on był ojcem wyobrażeń socyalistycznych, ktore stopniowo się rozwijały aż do naszych czasów. Starożytność jednak nie rozumiała porządku bez hierarchii. Platon w swej *Rzeczypospolitej* dzieli społeczeństwo na urzędników, wojowników i niewolników, odpowiadają one przymiotom: w rządach mądrość, w wojownikach odwaga, w ludziach pracy wstrzemięźliwość. Czyli pochodzenie rassy złotej, srebrnej i żelaznej. Pasterze, psy i trzoda składają całe społeczeństwo. Ta zasada była u Indyan i Egipcyan, porządek socyalny zasadzał się na trzech naszych

http://rcin.org.pl/ifis

organach: głowa, serce i ramię; inteligencya i siła panowała nad pracą. Po Platonie najsławniejszy był pomysł kanclerza Tomasza Morusa; jego *Utopja* dała nazwę wszystkim socyalnym marzeniom. On już nie rozdziela ludzkości na warstwy; znać, że chrześcijanizm owiał swym tchnieniem czystości i swobody. On ustala monogamię, powszechne braterstwo, skromność obyczajów, podnosi się nad ideał grecki, i dziwić się potrzeba, że w jego wyspie *utopii* mieszczą się jeszcze niewolnicy. Podstawą rządu jest elekcya, jeden Filarek na trzydzieści rodzin, a jeden Protofilarek na dziesięciu Filareków, co dziesięć lat obieranych, król tylko jest dożywotni. Mienie jest wspólne, korzyści jednakie. Wszystko używać, a nic nie nadużywać jest zasadą życia.

Po Morusie nastąpił dominikan kalabryjski Campanella, jego utwór fantastyczny *Civitas Soli*, Gród słońca i *Monarchia Messine*, Państwo Messyjasza, mają za myśl główną utworzenie *Rzeczypospolitej* Chrystusa. Jak Morus tak i on odkrywa wyspę *Topabrane*, a w niej gród słońca. Tam mieszkańce używają największego szczęścia. Głównym rządcą

http://rcin.org.pl/ifis

jest metafizyk, a trzej jego ministrowie: Potęga, Mądrość i Miłość. Wykształcenie jest równe u wszystkich, porządkiem pracy kieruje hierarchia rządząca, wszystko jest wspólne, małżeństwa kojarzą się nie według osobistej woli, lecz według kompetencyi urzędników, aby ulepszać i wytwarzać zdrową, silną i użyteczną rassę. Zamiana produktów zastępuje pieniądze.

Po Campanellim inni reformatorowie z niewielkiemi zmianami chcieli utworzyć wiek złoty, jak Harrington w swej *Oceanii* Bakon w swej *Nova Atlantis* i inni, lecz we wszystkich zamiast rzeczywistości są mrzonki i rojenia, które dowodzą tylko, że umysł ludzki ciągle musi szukać dobra i prawdy, których osiągnąć nie może, gdyż ono nie jest ludzkiego, lecz boskiego pochodzenia.

Te rojenia, które dotąd były w krainie wyobraźni, w początkach naszego stulecia Saint-Simon z dawnej francuzkiej rodziny, chciał wprowadzić w życie i uorganizować społeczeństwo według utworzonego przez siebie systematu. Chciał podnieść stan najliczniejszy i najuboższy. Zasada była najszlachetniejszą,

http://rcin.org.pl/ifis

lecz środki niepraktyczne, a nawet haniebne. Saint-Simon żąda najprzód reorganizacyi Chrystyanizmu, używając formułę powszechną wszystkim heretykom, iż Chrystyanizm zboczył z swej drogi, stanowi różnicę między słowem boskiem a ludzkiem, między objawieniem i nauką, iż Chrystyanizm z natury swojej będąc postępowym, musi odbierać tyle wpływów co daje, działając na wieki, które również na niego działać muszą, powinien się zmieniać stosunkowo do obyczajów, krajów i ludów, zachowując jedno tylko słowo „kochajcie się wzajem.“ Obałając podstawę społeczną, gmach bez fundamentu musiał pękać, chwiać się i był niezdolnym do zamieszkania.

Przewrót socyalny Saint-Simona zasadzał się na tezie „każdemu według zdolności jego, a każdej zdolności według dzieł swoich.“ Jako podstawę jedności i postępu żąda on utworzenia magistratury intelektualnej, z której wypłynąć musi hierarchia zdolności. Moralność zasadza się na dwóch słowach: „kochajcie się wzajem,“ co nasza moralność ustaliła, wszystko to burzy wprowadzeniem sensualizmu. Powciągliwość jest szaleństwem, pokonanie sie-

http://rcin.org.pl/ifis

bie jest głupstwem. Ta siła poskromienia naszych namiętności, która sprawuje wewnętrzne zadowolenie, zwycięztwo nad własną słabością, walka złego z dobrym, wszystko to ma być przesądem, owocem chorej wyobraźni. Podlegać naturze, używać jest cnotą. Nie jest to epikureizm, lecz system filozoficzny podniesiony do zasady religijnej, do prawideł życia, do konieczności naszego przeznaczenia. Przemieniono zasadę — odtąd ciało ma być panem, a dusza niewolnikiem. Taka łatwa moralność obala wszystkie zasady naszego dzisiejszego społeczeństwa, świat stary musi ustąpić dla wymarzonej utopii. Gdzież zajść możemy, jeśli odbiorą nam wszystkie cnoty, a pozostawią nasze sprośne instynkta. A więc wszystko cośmy dotąd czcili: poświęcenie, heroizm, bezinteresowność, ubóstwo szlachetnie znoszone, zacność, szacunek wiary, przywiązanie do kraju i rodziny, wszystko co duch wykształca, ma być bezużyteczne, nieprzynoszące żadnej zasługi. Obiecują szczęście ludzkości, lecz to nie ma zależeć od naszego własnego usiłowania. Sensymoniści wszystko urządzą za nas i my musimy być szczęśliwi.

http://rcin.org.pl/ifis

Po śmierci Saint-Simona, Bazard i Enfantin w piśmie peryodycznem *Producteur* ujęli te mrzonki w doktrynę, którą rozszerzać usiłowali.

Potężny umysł Fouriego, któremu żadna nauka nie była obcą, poszedł w ślady swoich poprzedników i współwyznawców. Nie był jednak ateuszem, ale panteizm przebija się w jego systemacie. Bóg, człowiek i wszechświat zlewają się z sobą razem. Bóg jednak powinien być pierwszym przedmiotem naszych badań, szukając w sobie tych instynktów i darów, któremi nas uposażył, znajdziemy klucz przyszłego przeznaczenia człowieka. Zasadą jego jest, że obowiązek jest dziełem ludzkiem, a atrakcya Boskiem, gdyż obowiązki są zmienne u ludów i wieki je tworzą; atrakcya czyli skłonność do uczuć będąc darem Boskim u wszystkich ludów czy w dzikim, czy cywilizowanym stanie, nigdy się nie zmieniają. Na tej atrakcyi jak wszechświat, tak i cała ludzkość polega; przyczyny tamujące jej rozwój trzeba usunąć i świat stworzyć nowy. Każde uczucie, czy złe czy dobre, Fourier równie uszlachetnia, jako zasadę harmonii, która zniszczy

http://rcin.org.pl/ifis

interes osobisty i zastąpi interesem ogólnym, powszechnym.

Dla harmonii stosunków ludzkich Fourier znosi miasta i sioła, na ich miejscu zakłada falangi czyli komuny. Motorem do pracy jest wspólna atrakcya, która zniszczy dzisiejsze próżniactwo bogatych i wstręt ubogich do pracy. Społeczeństwo dzieli na małe grupy, falangi, i mieści je w falansterach złożonych z ośmset osób; urządza ów przybytek z wygodą, a nawet ze zbytkiem dla wspólnej pracy, którą dzieli na konieczną, użyteczną i uprzyjemniającą życie; ta ostatnia najmniejszą korzyść odbierać będzie. Nagania wychowanie dzieci przez rodziców, oddaje je pod opiekę falansterów, które mają śledzić skłonności dziecka i przysposabiać do stosownej pracy. W szesnastu latach edukacya się kończy i staje się człowiekiem społeczeństwa. Rząd składa się z *uniarków* i idąc stopniami, dochodzi się do *omiarka*, który rządzi światem. Dzieli grunta na najdrobniejsze części, a tym środkiem ma znieść ubóstwo; wspólną pracą usuwa konkurencye, czuwaniem nad zdolnościami nie daje zaginąć talentom — harmonia i atrakcya

http://rcin.org.pl/ifis

zaszczepia zgodę w społeczeństwie. Widać wszędzie dobre chęci, lecz w praktyce cele i środki są czystem marzeniem.

Zapomina Fourier, że praca wynika z obowiązku, nie pobudza ją naturalny pociąg, ale potrzeba. Praca jest uciążliwą, bo jest ciągłą i obowiązującą. Wspólna praca Fourriera mogłaby w pierwszych dobach być przyjemną, ale w dalszym ciągu byłaby równie męczącą i swój urok by straciła. Zrzeczenie się celów osobistych w pracy jest sprzeczne z ludzką egoistyczną naturą, przy tem różnorodność w jej spełnieniu nie może nigdy przynosić jednakowych korzyści.

Twierdzenie jego, że człowiek nie może się obejść bez gwaru, ruchu i wspólnej działalności, jest sprzeczne ludzkim instynktem, który potrzebuje skupienia się w sobie, ukochania własnego kąta, swej własności. Zainteresowanie się nasze czemkolwiek wynika z prawa, które posiadamy na rzecz jakąś, a nawet przywiązujemy się do nich przez trud i kłopoty, jakie nam sprawiają. Wielu ludzi woli być mniej szczęśliwymi przez siebie samych, niż szczęśliwi przez drugich.

http://rcin.org.pl/ifis

Mechanizm pod który Fourrier poddaje uczucia i namiętności ludzkie jest błędny. Świat moralny nie może być ujęty pozytywną nauką. Nadto on jest ruchliwy, różny, aby inteligencya ludzka mogła nim owładnąć. Porządkować uczucia jak cyfry, nadawać im kierunek obmyślany nie jest w mocy żadnego reformatora, wiara tylko jedna może je uszlachetniać, ale przekształcić niezdolna.

Jeśli żądamy zreformować całą ludzkość w jednej dobie, jest to niepodobnem usiłowaniem; przesądy mają swe żywotne istnienie, interesa się trwożą, namiętności się bronią, rutyna się oburza. Umysł łatwo może się podnieść do idealnych mrzonek, lecz masy nie pójdą za niemi. Ludzkość jest jak chory, który woli znosić chorobę do której nawyka, niż poddać się hazardowej operacyi.

W tymże czasie w Anglii Robert Owen swoim pomysłem organizował społeczeństwo; przed utworzeniem teoryi zaczął w praktyce urządzać stowarzyszenie robotników. Będąc dozorcą fabryki przędzalnej w New-Lanark, zauważywszy, że użyci robotnicy są bezsilni przez nędzę, oddani pijaństwu, lenistwu i złodziej-

http://rcin.org.pl/ifis

stwu, całą zwrócił usilność, aby ich podnieść moralnie, oraz zapewnić im dobrobyt. Cztery lata pracy poświęcił, słowem, przykładem, łagodnością bez kar za przestępstwa, umiał niedołężnych robotników przerobić w jedną przykładną rodzinę, rządzoną przez poważnego patryarchę. Uważał Owen, że człowiek rodzi się ni złym, ni dobrym, okoliczności otaczające wytwarzają zacność lub niedołęztwo. Otoczył swą dwutysięczną gromadę pobłażliwością bez granic, równością we wszystkiem, swobodą działania, obudzając nasiona prawd wrodzonych w każdym człowieku, które były motorem do przekształcenia robotników i okazania, że w życiu porządnie uorganizowanem, cnota mieści nagrodę i przywiązuje do siebie tych, którzy ją już raz zapoznali. Przy fabryce założył szkołę, tu znowu zniszczył powszechny system zachęcenia i strofowania, nagrody i kary, — one według niego wytwarzają zazdrość, która nas rozdziela jednych zniżając, drugich wywyższając, tworzymy nierówność lub upośledzenie. Wszystkie dawne prawdy odróżniające indywidua i niemi kierujące, kastowe, majątkowe, zasługi, znaczenia pochodzą z dowolnego ocenienia osób

http://rcin.org.pl/ifis

i ich czynów, gdy będą zniesione, ustaną rozdwojenia i sprowadzą zasadę równości. Nie wykładano w szkole nauki religii, zostawiono ten przedmiot rodzicom, tolerancya wyznań była zapewniona. Cnota, łagodność, bezinteresowność i wspólna praca były zasadą szkockiej kolonii.

By ów system wyrodził skutki pomyślne, Owen umyślił go zastosować do całego społeczeństwa, zjednał sobie protekcyę księcia Kent, rozszerzył swój system w Szkocyi, Anglii i Irlandyi. Udał się później do Ameryki i w okolicy Indyana założył kolonię New-Harmong, która mu się jednak nie powiodła. Powróciwszy do Anglii stanął na czele robotników, którzy domaganiami się u rządu trwożyli ministrów. Owen chciał pośredniczyć, rząd go uznał za przewódcę, a robotnicy za poplecznika rządu, stracił więc swą popularność a wydaniem dzieła *Lectures on a new state of society — Myśli o nowym ustroju społeczeństwa* wywołał polemikę teologiczną z ojcem Roebuck, który wymownie zbił system Owena. Tak więc mimo wytrwałości, został przygnębiony i zniechęcony do dalszego rozwoju swoich pomysłów.

EKSY KOWA
Architekt
ważniony Budowniczy
KRAKOW.

http://rcin.org.pl/ifis

System Owena ma zasadę, iż każdy człowiek składa się z właściwej sobie organizacyi i z zewnętrznych przeważnych wpływów, z których wynikają uczucia i przekonania, źródło naszych działań. Człowiek nie będąc w możności zmienić swego organizmu, ani usunąć wpływów zewnętrznych, nie jest odpowiedzialnym za swe czynności, bo one są koniecznością przymusową, do których zwalczenia nie ma danej siły. On je spełnia, ale niemi nie rządzi. Człowiek odbiera ideę dobrą lub fałszywą niezależnie od jego woli, jest podwładnym własnej organizacyi, którą sam nie stworzył i wpływom, których uniknąć nie może. Byłoby więc największą niesprawiedliwością, aby był odpowiedzialnym za swoje myśli i czyny — to twierdzenie doprowadza Owena do wprowadzenia socyalnego prawa nieodpowiedzialności. Chce aby rząd ogłosił absolutną swobodę sumienia, zniszczył nagrodę i karę, oraz odpowiedzialność za występki, bo one nie zawisły od naszej woli. Jeśli człowiek źle postępuje, nie jego trzeba obwiniać, ale zbadać i zniszczyć należy przyczyny, które wywołały jego postępek i ją usunąć. Wychowanie i nauki mają

http://rcin.org.pl/ifis

być też same dla wszystkich. Własność stanie się niepotrzebną, chęć bogactwa zniknie jako dążność do wywyższenia się. Komuna zastąpi rodzinę. Taki jest system Owena przeobrażający społeczeństwo. Saint-Simon, Fourrier i Owen dążyli do jednych celów, przekształcali lub niszczyli prawo moralne i ekonomiczne i podkopywali zasady religijne. Walka ze złemi instynktami i namiętnościami była dotąd najpiękniejszą cechą człowieka, najszlachetniejszym użytkiem jego woli. W zwycięztwie rozumu nad złemi skłonnościami zamyka się wyższość człowieka i świadectwo jego nieśmiertelnego przeznaczenia. Reformatorowie głoszą zupełną swobodę namiętnych uczuć, zadowolenie onych według nich jest prawem naturalnem, powszechnem, tamować więc je nie należy — czyż nie jest to otworzenie drogi do wszystkich występków? Co nasza moralność ustaliła, oni to burzą; co my potępiamy, oni zalecają. Ich system racyonalny obala idealizm, niszczy nasze porywy do nieśmiertelności i zrywa węzły nas łączące z temi, których śmierć zabrała. Wygania poezyę, zachwyt, entuzyazm i wiarę. Nie chce abyśmy wznieśli nasz umysł do rzeczy

http://rcin.org.pl/ifis

niezbadanych, ale nas przykuwają do realności. Taki system jest odrętwieniem ludzkości. Własność obalona jako niesłuszny nacisk na drugich, poszanowanie kobiety zniszczone — ona ma służyć do uśmierzenia naturalnych popędów — rodzina zniesiona, bo krępuje prawo wszystkich do wszystkiego, spadek stał się niesłusznością. Zniszczenie tego co cywilizacya za pomocą wiary zdobyła, a powrót do stanu pierwotnego, to cel owych reformatorów. Obaczymy jaki wpływ ich systemata wywarły na społeczeństwo.

http://rcin.org.pl/ifis

http://rcin.org.pl/ifis

NIHILIZM.

http://rcin.org.pl/ifis

http://rcin.org.pl/ifis

Od lat niewielu wzmogły się krzyki i ogólne potępienie dzisiejszego społeczeństwa. Czytając wszystko co piszą, wydać się może, że usiłowania minionych pokoleń, praca, nauki, prowadzą do ogólnego ubóstwa i zepsucia moralnego. Przyczyną tego jest uwolnienie od odpowiedzialności pojedynczego człowieka, a zwalenie wszystkich grzechów na ustrój społeczny. Dawniej uznawano, że człowiek wywołuje karę za swe błędy, dziś za wady indywiduów ma odpowiadać społeczeństwo, ono wszystkiemu jest winno, gdyż ono powinno wszystkich bez wyjątku uszczęśliwić, gdy tego nie czyni, odpowiedzialnem się staje przed każdym człowiekiem. Wymagania są największe

http://rcin.org.pl/ifis

od społeczeństwa, a pobłażliwość dla indywiduów; choć zepsucie jest w członkach, doskonałość winna być w ustroju społecznym.

Starożytność miała inne zapatrywanie się. Na pierwszym względzie miała człowieka, odwoływała się więcej do jego sumienia, niż do sumienia społeczności. Sokrates mówi: „znaj siebie samego“, Epiktet: „bądź wstrzemięźliwy, powstrzymuj się“. Są to rady moralności osobistej. Chrystyanizm nie zajmuje się błędami cywilizacyi, ale dba o udoskonalenie każdej jednostki, bo żadne społeczeństwo się nie ostoi, jeśli powinności i obowiązki osobiste nikną. Do jej osiągnienia potrzebna jest swoboda działania z odpowiedzialnością za nasze czyny. Dziś pozytywiści i reformatorowie nie mają poszanowania dla wyższej natury człowieka, obdarzają go szczęściem przymusowem, mechanicznem, otrzymanem bez własnych usiłowań.

Nic piękniejszego nad dbałość o najliczniejszą warstwę społeczeństwa, o zapewnienie jej dobrobytu i swobody. Nie jest to myśl nowa, od wieków myśliciele i ogół społeczeństwa dążył do reformy oswodzenia włościan, do polepszenia stanu robotników; jeśli rzucimy okiem

http://rcin.org.pl/ifis

w przeszłość i przebiegniemy drogę minionych wieków, spostrzeżemy, że usiłowania takowe sprawiły widoczny postęp, wszędzie niewolnictwo zostało zniesione i stan robotników coraz się polepsza. Nie powiem, aby ta wielka reforma ostatecznie była dokonaną, są tamy, które stoją jeszcze na przeszkodzie do osiągnienia tego celu, a niemi są: brak oświaty w stanie włościańskim i demoralizacya w klasie robotników.

Bóg obdarzył człowieka wolną wolą, zatem stworzył go do stanu swobody; lecz ta byłaby samowolą, gdyby nie była krępowaną prawidłami wiary i obowiązkami względem społeczeństwa. Uszanowanie tych warunków wymaga pewnego stopnia oświaty, aby te wsiąkły w życie. Gdy pewna warstwa społeczeństwa te warunki pozyska, których podstawą jest udoskonalenie moralne, dbałość nietylko o własne, ale o dobro społeczeństwa, poszanowanie własności i wykształcenie umysłowe, wówczas przygotowaną się staje do przyjęcia samorządu. Każde dobro nie osiąga się bez pracy, czy to w umysłowym czy materyalnym kierunku. Ludzkość ciężko i długo musiała pra-

http://rcin.org.pl/ifis

cować nim osiągnęła swobodę. Uzyskiwały je najprzód te warstwy, które podnosiły się moralnie i umysłowo. Gdy przenikła oświata do panów świeckich i duchownych, zapotrzebowali wpływów i swobodnego działania, które wytworzyły rządy oligarchiczne; gdy ta się rozlała na szlachtę, władza przeszła w ich ręce i ustaliły się rządy konstytucyjne, a gdy i niższe warstwy udoskonaliły się moralnie i umysłowo, porównały się stany i wytworzyły się rzeczypospolite. Tak więc do osiągnięcia swobody, do uzyskania samorządu, konieczną potrzebą, bez której obejść się żadną miarą nie można — jest oświata.

Komuniści i nihiliści tej prawdy nie uznają. Babeuf jest protoplastą tych sekt, on utworzył we Francyi stowarzyszenie *Les egaux*. Sylwan Marchal wydał manifest *równych* i ogłoszono ustawy *des egaux*. Jest to dekret śmierci dla wszystkich przeciwników, zniesienie własności, spólność pracy i korzyści, obalenie wiary i rodziny, zrzeczenie się własnej woli i oddanie jej pod kierownictwo rządzących. Utopie poprzedników, chociaż niszczyły wszystkie węzły duchowe, jednak okryte były jakimś mniema-

http://rcin.org.pl/ifis

nym urokiem patryarchalnego stanu, zbliżającego do natury, jakąś idyliczną formą społeczności. Babeuf wystąpił jako sektarz i fanatyk, któremu wszystkie środki do osiągnienia są godziwe, dobywa sztylet dla zniszczenia panującej władzy, a stowarzyszeniu *równych* odbiera wolę i w mniemanej wolności zaprowadza najcięższy despotyzm, który ma mu posłużyć do uszczęśliwienia ludzkości.

Te same zasady przyjęte zostały przez komunistów i nihilistów. Obie te sekty wzmogły się klęskami narodowemi. We Francyi oblężeniem Paryża, w Rossyi klęską pod Plewną. Każda porażka doznana wyrabia w opinii publicznej przekonanie o nieudolności wodzów, o niedołężności rządu; nie zaciekając się w przyczyny i powody realne, które mogą być tylko przez strategików osądzone, fakt spełniony służy za powód oskarżenia i ściąga odpowiedzialność rządu. Jak zwycięztwo nadaje świetność rządowi, tak klęska go poniża, słuszne i niesłuszne i błędy depopularyzują go i wywołują chęć zmiany, lub obalenia istniejącego ustroju. Jeśli po zwycięztwie reformy są potrzebne, po klęsce są konieczne; tak zdziałały Prusy po

http://rcin.org.pl/ifis

zwycięztwie, Austrya po porażce, Francya po swym upokorzeniu. Oręż rossyjski po niepowodzeniu pod Plewną, starł z siebie haniebną porażkę przejściem Bałkanów i uderzając o przedmurza Konstantynopola, honor narodu był ocalony. Traktat San Stefano choć był korzystny dla Rossyi, jednak nie był dostatecznym dla narodu, który wymagał większej nagrody za krew tak obficie przelaną. Nagrodą mógł być tylko Konstantynopol. Traktat berliński był większą nad Plewnę porażką narodową, nieukontentowanie rozżarzyło się w zapalonych głowach, wzmogła się haniebna sekta nihilistów, która nietylko chciała rząd obalić, ale przetworzyć cały ustrój społeczny. Wielkie reformy przed wojną przez rząd poczynione, dalej je rozwiać umyślił; ale gdy z dołu nacisk zmuszał go do gwałtownych zmian w ustroju rządowym, aby nie uledz naciskowi, musiał je wstrzymać i całą dążność zwrócił na zniszczenie tak niebezpiecznego i zagrażającego stowarzyszenia. Walka się rozpoczęła, z jednej strony aresztowania, sądy i szubienice stały na porządku dziennym, z drugiej rewolwery, podkopy, dynamit i pożary stanowiły broń od-

http://rcin.org.pl/ifis

porną, które w tajemnych norach wylęgłe, rzucały zgrozę, trwogą i oburzeniem wszystkich przerażały.

Wszyscy reformatorowie, o których mówiliśmy w przeszłym rozdziale, byli to ludzie wykształceni, była pewna logika w ich układzie. Nauki ścisłe i przyrodnicze były dobrze im znane; z takiemi zasobami, chociaż nieogrzani ani wiarą, ani duchowemi porywami, mogli marzyć i tworzyć nowe systemata. Zapatrując się tylko ze strony materyalnej chcieli podnieść dobrobyt i szukali środków do osiągnienia takowego celu. Błędna była zasada, ztąd wynikły błędne teorye, które nie dałyby się nigdy urzeczywistnić; niweczyli stary ustrój, ale przynajmniej na jego miejscu coś stanowili. Nihiliści zaś oprócz dwóch lub trzech członków zdolniejszych, składali się z ludzi młodych, bez wyższego ukształcenia, z seminarzystów prawosławnych, lub gimnazyalistów i niskich urzędników wypędzonych z zakładów, z nieuzdolnionych mieszczan, nawet z wieśniaków zdemoralizowanych i z kobiet emancypowanych z porywami zwierzęcemi, bez moralności i wiary. Takowe stowarzyszenie nie mo-

http://rcin.org.pl/ifis

gło utworzyć logicznego systematu. W łonie swojem mogli wytworzyć entuzyazm, namiętne porywy, fanatyzm, które wiodą do ślepej ofiary życia, ale nie do ciągłego, rozsądnego, systematycznego poświęcenia, które szlachetne tylko idee wzbudzić są zdolne. Poświęcenie odróżnia się od namiętnych porywów jawnością swych działań, nie ukrywa się w spiskowych kryjówkach, nie osłania się tajemniczością, ale z przeświadczeniem dobrej sprawy, słowem i czynem staje do walki, gotowe na męczeństwo dla zacnej i szlachetnej idei. Gdy stowarzyszenie takich cech na sobie nie nosi, jest spiskiem, który może pozyskać adeptów, ale ogół oświeconego społeczeństwa zawsze go potępi.

Nihiliści brzydzą się despotyzmem, a u siebie zaprowadzają terroryzm, nienawidzą możnych, a ich mieniem chcą lud wzbogacić, chcą przenieść bogactwa na najmniej oświeconą klasę, która użytku i obowiązków zamożności nie rozumie. Co innego jest ustalenie ludowego dobrobytu, a co innego wzbogacenie ich, dopełnione rabunkiem możniejszych. Nie pojmują, że pracą dochodzi się do zamożności, która ma swą solidarność w poszanowaniu własności. Lud

http://rcin.org.pl/ifis

choć tej prawdy także nie rozumie i skłonny jest do nabytków nielegalnych, jednak czy wrodzonym instynktem, czy rozsądkiem wie, że ci co nic nie mają, nie mogą rozporządzać na ich korzyść cudzą własnością, dla tego nie wierzą obietnicom sekciarzy i podbudzenia ich do gwałtownych zaborów skutku wziąść nie mogą. Lud jest nawykły do władzy legalnej, jej tylko rozporządzenia uszanować umie.

Zasadą nihilistów jest zburzyć dzisiejszy ustrój społeczny, zniwelować wszystkie stany, dobić się samowoli terroryzmem, wytworzyć ogólny chaos, z którego co wyniknie nie wiedzą — czy powrót do barbarzyństwa, czy uszczęśliwienie ludzkości. Będzie coś innego, a każde inne jest lepsze od dzisiejszego stanu. Taki program działania, bez żadnej logicznej podstawy, wzbudzałby tylko politowanie nad obłąkaniem, gdyby nie użyto środków zbrodniczych do wykonania szalonego zburzenia. Ci ludzie bez nauki i moralności, nie mogą się nawet zaliczyć do reformatorów, jest to stek szaleńców, którzy nie ceniąc własnego i cudzego życia, nie dbając o niewinne ofiary, wprawiają tylko w zdziwienie, że wiek XIX szczycący

http://rcin.org.pl/ifis

się postępem, w tylu gałęziach umysłowych i społecznych, mógł wytworzyć spisek przeciw wszystkiemu, co społeczeństwo cywilizacyą dla siebie zdobyło.

Choć ogół dążności nihilistyczne potępia, jednak one nie pozostały bez wpływu. Dziwnym to się wydać może, widać, że nic w świecie nie ginie, myśl zacna, czy szalona pozostawia ślady, a gdy owoc dobry, lub zły zrodzi, dopiero przekonanie wartości ustalić się może. Nihilizm w społeczeństwie rosyjskiem podkopał poszanowanie własności i wyrodził zaprzątanie się jedną tylko warstwą włościańską. Zapewne, że opieka nad ludem, dbałość o jego wzrost moralny i materyalny jest obowiązkiem i najszlachetniejszą tendencyą każdego ucywilizowanego rządu; lecz na tej wyłączności poprzestać nie może. Lud jest częścią narodu, ale nie narodem, a że rząd powinien mieć w pieczy cały naród, zatem winien równoważyć potrzeby całego społeczeństwa, tak aby ulepszenie jednej warstwy, nie uszczuplało prawa drugiej. Ekonomia polityczna na tem zawisła, jest to elementarna zasada każdego cywilizowanego rządu.

http://rcin.org.pl/ifis

Zasady nihilistyczne przyjęte były przez niższych urzędników, którym powierzone zostały sprawy włościańskie, ich działalność osobliwie w zachodnich guberniach wpłynęła zgubnie na stan ekonomiczny kraju; położenie wyjątkowe tych prowincyj, którym odjętą została reprezentacya prowincyonalna, ułatwiła nasłanym urzędnikom rozszerzać idee nihilistyczne, jako niby oddziaływanie na polski konserwatywny element. Zmniejszenie obywatelskich ziemskich posiadłości i zerwanie wszelkich stosunków z ludem, wytworzenie tysiące procesów, nielegalny zabór, najniedogodniejsze porozrzucanie i pokawałkowanie ucząstków włościańskich, zmniejszenie do minimum wartości ziemi, było programatem nasłanych urzędników. Pogląd polityczny uważał w tej działalności myśl patryotyczną, nie usiłował więc go tamować. Tym środkiem rząd był wciągnięty do współdziałania sprzecznego z ustrojem państwowym i wyrodził dwie dążności wbrew sobie przeciwne, które z sobą pogodzić się nie mogą. Lud jako materyał jest potężną siłą każdego kraju — dbałość o jego dobrobyt jest obowiązkiem każdego rządu, lecz są siły w narodzie,

http://rcin.org.pl/ifis

które nietyle ilością, jak jakością równoważą potędze materyalnej. Inteligencya ogólna w której się mieści nauka, literatura, przemysł i handel, jest główną arteryą narodu, która nietylko wytwarza siły materyalne i umysłowe, ale karmi, ożywia i podnosi ducha kraju. Bez niej społeczeństwo musi się cofać i w końcu przechodzi do pierwotnego, barbarzyńskiego stanu. Ta warstwa w narodzie musi mieć prawo przewodnictwa, pracą dobiwszy się takowego stanowiska, musi działalność swoją rozszerzać i wpływać na masy mniej inteligentne. Im krąg inteligencyi jest większy w narodzie, tym jego siły materyalne i moralne są obfitsze. Rząd się musi nią otaczać i czerpać w niej rady, przez nauki pedagogiczne daje zdolnych obywateli, przez literaturę i dziennikarstwo rozszerza wyższe pojęcia w społeczeństwie, przez przemysł ułatwia ciężką pracę ręczną i podnosi bogactwo kraju, przez handel surowe materyały i ziemne produkta zamienia na pieniądze i nadaje ruch kapitałom. A tak inteligencya wszystko ożywia i sprawia postęp w umysłowej i materyalnej sferze. Z taką siłą rząd każdy liczyć się powinien; upośledzać jej niewolno.

http://rcin.org.pl/ifis

Lecz w każdem społeczeństwie są jeszcze inne czynniki, bez których jak bez busoli ludzkość postępować nie może, bo zbłąkać i inteligencyi jest łatwo, gdy nie ma za przewodnika wiary i moralności; te dwa czynniki są podstawą, na której każde dobro wzrasta, one nadają prawy kierunek dążnościom, każdą czynność uszlachetniają i zapewniają trwałość. Gdy interesa ludzkie są rozstrzelone, usposobienia nieraz sprzeczne, dbałość o siebie nie uwzględnia potrzeby ogółu, wiara jednoczy naród, wytwarza pobratymstwo duchowe, a nakazaną miłością bliźniego, interes własny łączy z interesem społecznym. Bez wiary niema węzła w narodzie, gdy wszystkie inne pryncypia łączące społeczeństwo, pod wpływem czasu i postępu się przetwarzają, nie mogą być trwałem ogniwem. Moralność, która wypływa z wiary, jest pierwszym kodeksem ustroju społecznego, ona nasze zwierzęce instynkta uśmierza, podnosi szlachetne uczucia miłości i poświęcenia. Tym pokarmem duchowym powinno żyć społeczeństwo, kształcić się, wzrastać pod przewodnictwem rodziny i duchowieństwa. Na takim uprawionym gruncie wszystkie postępowe re-

http://rcin.org.pl/ifis

formy przyjąć się skutecznie mogą i przynieść zbawienne owoce. Wszystkie wady społeczeństwa wynikają z braku wiary i moralności. Weźmy naprzykład dzisiejszą zapobiegliwość rossyjskiego rządu zniesienia wady pijaństwa w ludzie, różne projekta usnuto krępujące ów nałóg, lecz zdaje mi się, że one będą bezskuteczne, gdyż żadne administracyjne rozporządzenie nie może usunąć zastarzałych wad w narodzie, bo one są skutkiem a nie przyczyną, trzeba więc działać na przyczynę i oną zniszczyć. Usunięcie żydów od szynków jest wprawdzie rozsądnym postanowieniem, bo się jedną z ważnych pokus umarza, lecz jądro złego trwać będzie póki zasady moralne nie będą wkorzenione w ludzie, które wyrodzą wewnętrzne przekonanie o szkodliwości tej wady. Jakim środkiem pozbywamy się naszych osobistych ułomności? — wpływem religijnym i moralnym, uznaniem grzechu, obietnicą poprawy i przeświadczeniem, że usunięcie wady jest z naszą własną korzyścią. Administracyjnym porządkiem nie przechodzimy do naszego udoskonalenia się, wiara i moralność tylko przetworzyć nas mogą. Pijaństwo jest grzechem,

http://rcin.org.pl/ifis

zatem jest wchodzącym w atrybucye duchowieństwa, staraniem więc powinno być rządu rossyjskiego podnieść je w oświacie i moralności, przerobić ich chciwość w bezinteresowność, ich szorstkie prostactwo w chrześcijańską łagodność i ofiarność — wówczas słowem i przykładem zdolni będą wpływać na lud. Choć stan prawosławnego duchowieństwa jest arcypomyślny, nadziały ziemi mają ogromne, dochody znaczne, tak iż wielu parochów mają znaczne sumy złożone po bankach (mówię tu o siedmiu guberniach przyłączonych do Rossyi), mimo to jednak rząd troszczy się o ich dobrobyt materyalny, każe właścicielom stawiać im obszerne nowe domy, z wszelkiemi zabudowaniami i wygodami; podatek ów przymusowy wynosi kilkadziesiąt milionów rubli srebrem, sprawia zubożenie kraju i uderza swą nieużytecznością upotrzebienia tak ogromnej sumy, gdy tyle gwałtownych potrzeb dla braku kapitałów uskutecznić się nie dają. Czyż temi materyalnemi środkami można podnieść duchowieństwo? — co na tym uciążliwym podatku społeczeństwo zyska? — jaka korzyść dla powierzonych im owieczek ztąd wyniknie? — jaki

http://rcin.org.pl/ifis

jest cel uzyskania kilkudziesięciu milionów z siedmiu prowincyj? to żaden najmędrszy statysta i ekonomista nie odgadnie, może tylko cienka dyplomacya myśl ukrytą dostrzeże. Rząd powinien się starać podnieść prawosławne duchowieństwo, bo jest to siła zdrętwiała, nieczynna, zmateryalizowana, nie o materyalnej więc stronie, ale o duchowej troskliwość swoją powinien okazać. Gdy oświata i moralność roznieci się w duchowieństwie, wówczas i wady ludu się zmniejszą.

Zmiana systematu szkółek ludowych jest konieczna, które powinny być nie pod kontrolą urzędników, lecz właścicieli majątku, wówczas nie będzie rozniecana zawiść do klasy inteligencyjnej, ale zbliżając się z sobą wyrobiłyby węzeł cywilizacyjny i moralny, który wpłynąłby na obyczaje, poszanowanie własności, wznieciłby chęć do pracy i skróciłby pijaństwo, bo ułomności ludzkie tylko temi środkami się leczą.

Mówiliśmy, że zasady nihilistyczne wsiąkają bezwiednie w te sfery, które ich zdławić usiłują. Rząd rossyjski ustanowił w tym roku dwie komisye: jedną o przesiedleniu włościan

http://rcin.org.pl/ifis

z ludnych do nieludnych gubernii dla nadania tam im ziemi — drugą żydowską.

Rząd po uwłaszczeniu włościan w 1863 roku nadając większy nadział, jak inwentarzami byli obdarzeni, w przeciągu lat kilkunastu przyszedł do przekonania, że co było zadawalniającem w r. 1861, dziś nie jest dostatecznem. Ludność przybywa, a ziemia rozszerzać się nie może, ztąd wypłynęła myśl przesiedlania tam, gdzie ziemi jest jeszcze podostatkiem. Pytamy, co nastąpi za lat kilkadziesiąt, gdy wszystkie ziemie leżące odłogiem będą rozdane, gdy ludność coraz zwiększać się będzie? Z zasady komunistycznej i nihilistycznej potrzeba będzie odbierać tym co więcej mają, zniszczyć zasadę własności, aby każdy człowiek posiadał kawał ziemi, lub urządzić wspólność własności i korzyści. Postanowienie rządowe przesiedlenia jest paljatywą, do niczego nie doprowadzającą. Do dobrobytu nie temi drogami się przychodzi. Wzrost bogactwa nie zasadza się li tylko na posiadłości, ale na umiejętnem zużytkowaniu, na ulepszeniach i doskonaleniu rolnictwa. W krajach, gdzie przemysł z rolnictwem postępowo się rozwijały,

http://rcin.org.pl/ifis

gdzie umiejętne użycie produkcyi, ułatwienie jej zbytu i komunikacyi są zapewnione, tam na daleko mniejszym kawałku ziemi, niż u naszych włościan, plon przynosi daleko znaczniejsze korzyści. Ten przykład może się wydać niestosownym, gdyż różnica oświaty, wdrożenie się do nieustannej pracy jest zbyt rażącą, zatem zastosowaną do naszego kraju być nie może. Lecz spojrzmy na kolonistów u nas czeskich i niemieckich, którzy nabywają najniewdzięczniejsze ziemie, opustoszone z budynków, chwastem zarosłe, lub zasypane piaskiem, w lat cztery lub pięć nie poznajemy tej miejscowości. Powstały zabudowania porządne, jasne, obszerne, wozy okute żelazem, narzędzia rolnicze lepsze, czystość i porządek zaprowadzony, pola wygnojone i starannie uprawne. Cóż to wszystko sprawiło? praca i umiejętność, a obu tych przymiotów w naszem pospólstwie braknie. Kto temu winien? administracya kraju i nihilistyczne pojęcia mirowych. Robotnik sprzedając pracę, niema poczucia, aby ją zrównoważył z nagrodą, zdaje mu się, że jest uproszony, a nie zobowiązany do wykonania jakiejkolwiek pracy, wypełnia ją leni-

http://rcin.org.pl/ifis

wie i niesumiennie, bo wie, że czy z usilnością, czy z niedbalstwem ją wypełni, zawsze umówiona nagroda go nie minie. Jeśliby go ukarano zatrzymaniem zapłaty, wie z pewnością, że sąd mirowy zawsze będzie po jego stronie i w każdym razie należność będzie mu zwróconą. Włościanin więc niesumiennie pracując, odwyka od pracy, niedbale ją spełnia jako najemnik, opuszcza się we własnej robocie, zaniedbuje gospodarstwo, a o ulepszeniu myśl nigdy w głowie mu nie powstanie. Z tego powodu za mało mu jest ziemi, mniema, że większy obszar zapewniłby mu dostatek, bo żyje bez jutra, a gdy jaki grosz jest zbywający, trwoni go w karczmie. Czyż tak postępując, może kiedy przyjść do dobrobytu?

Sumienność jest owocem moralności, — każdy do niej jest obowiązany według stanowiska, jakie w społeczności zajmuje; uwolnić się od niej nikt nie może. Tylko sumienność i umiejętność pracy podnieść może byt materyalny; administracye krajowe mogą wpłynąć na jej rozwinięcie opieką nad rolnictwem, zachęceniem i ułatwieniem postępowego gospodarstwa, surowem ograniczeniem prawa wła-

http://rcin.org.pl/ifis

sności, wystawami rolniczemi i nagrodą za najlepsze produkcye. Od niejakiego czasu do tego dążą więksi właściciele ziemscy, lecz konieczną jest zachęta i opieka rządowa, aby podnieść prywatne szlachetne dążności. Takowe usiłowania na Ukrainie w Białej Cerkwi, na Litwie w Rytowie zachęcają lud do postępowego gospodarstwa i ulepszenia produkcyi. Ziemia nasza jest miną niewyczerpanego bogactwa, umiejętną pracą można wydobyć skarby, trzeba tylko tę pracę uorganizować i popchnąć, nauczyć żyć z jutrem, a wówczas się okaże, że włościanin na tymże kawałku ziemi nietylko wyżywić rodzinę, ale i jakiś zapas uzbierać może. Obejdzie się bez przykrego przesiedlania, które dla włościan zachodnich gubernij i Litwy jest bolesnem ekspatryowaniem się, tęsknotą moralną, bo są serdecznie przywiązani do swej gleby. Jedni tylko awanturnicy dla obiecanych korzyści mogą chwycić się koczującego życia. Nie mówimy tu o rossyjskich guberniach, tam lud przyzwyczajony do włóczęgi, rzuca rodzinę bez żalu i idzie na zarobki w najodleglejsze strony. Przy tem wspólność ziemi (obszczyza) pozbawia go

http://rcin.org.pl/ifis

przywiązania do niej, węzeł moralny nie może go łączyć z ziemią, którą uprawiali jego ojcowie. Przesiedlenie więc w zachodnich guberniach i Litwie byłoby nie dobrodziejstwem, lecz karą.

W kwestyi żydowskiej także przebija się myśl nihilistyczna, która powinna być dla nas wstrętną, jako przez tych sektarzy objawioną rabunkiem i gwałtami w wielu miastach rossyjskich. Po świeżych barbarzyńskich przejściach, wzięcie tej kwestyi pod obrady komisyj, jest czynnością niepolityczną, bo jest jakoby uniewinnieniem nihilistycznych gwałtów, i już nie cząstkowym, ale ogólnym gwałtem chcą koniecznie tę myśl przeprowadzić. Że żydzi przyczyniają się do rozpojenia ludu (chociaż w rossyjskich guberniach, gdzie szynkarzami nie są żydzi, ten nałóg jest jeszcze bardziej upowszechniony), że lichwą wydzierają owoc pracy, jest rzeczywistością niepodlegającą powątpiewania — takie zdrożności rząd obowiązany jest usunąć. Lecz błędem jest ogromnym, jeśli rozporządzenia takowe kierowane są antypatyami religijnemi lub narodowemi. Nieposzanowaniem sumienia i narodowości prze-

http://rcin.org.pl/ifis

chodzi się zawsze do ucisku, który nigdy krajowi dobra przynieść nie może. Kwestyę czysto administracyjną łączyć z kwestyą religijną i narodowości, zaprowadza do nadużycia i przyjmuje charakter prześladowania. Komisye gubernialne poszły tą drogą odejmując żydom nawet godziwy środek zarobkowania, naruszając nawet prawo swobody i własności, niektóre komisye zadecydowały, aby nabyte ziemie przez żydów zostały sprzedane, a kapitał obrócony został na założenie banków włościańskich*). Kwestya pijaństwa zasadza się na usunięciu żydów od szynkowania wódką, i ten środek jest najsłuszniejszy, lecz przy tej sposobności idee nihilistyczne chciały urzędownie obalić prawo własności i oparłszy się na tym pryjadykatam, rozszerzyć je żądali na inne warstwy społeczeństwa. Odebranie propinacyi od obywateli bez żadnego wynagrodzenia, było początkiem ich nihilistycznych planów. Przedstawienia komisyi zapewne przez ministra nie będą uwzględnione, lecz my chcieliśmy tylko ukazać, że nihilizm w Rosyi wy-

*) Komisya wołyńska, złożona po większej części z mirowych i urzędników rossyjskich.

http://rcin.org.pl/ifis

warł wpływ na niższych urzędników i kto wie, czy zupełnie nie przejednał ich ku sobie.

Rząd powinien mieć uwagę zwróconą nietylko na jawnych nihilistów, którzy potajemnie nurtują dla obalenia ustalonego porządku, ale i na zwolenników ich zasad, którzy niby służąc rządowi, zaszczepiają nienawiść w ludzie do klas inteligentnych, wszczepiają nieuszanowanie własności, którzy w narodzie widzą jedynie tylko lud, a resztę warstw społeczeństwa chcą do ich poziomu zniwelować, którzy mu pochlebiając, każde nadużycie i niesprawiedliwość legalizują swemi wyrokami. Pod zasłoną urzędowego munduru, kryje się nie dynamit, lecz silniejsza jeszcze siła, która może zdziałać eksplozyę nieindywidualną, lecz całego społeczeństwa. Ta siła jest straszniejsza, bo pod płaszczem patryotyzmu, pod postacią ruskaho czełowieka, który pogardza każdym obcym elementem, rozsiewa nihilistyczne zasady, które wstrząsnąć mogą nietylko rządem, ale całym ustrojem społecznym.

---

http://rcin.org.pl/ifis

1430

http://rcin.org.pl/ifis

DZIENNIKARSTWO ROSSYJSKIE.

http://rcin.org.pl/ifis

http://rcin.org.pl/ifis

Lat temu trzydzieści dziennikarstwo rossyjskie zajmowało się tylko ogłaszaniem ukazów, awansami urzędników, orderowemi nagrodami i treściwemi doniesieniami o faktach spełnionych w polityce europejskiej. W przeciągu tego czasu dziennikarstwo coraz rozszerzało swe ramy, dziś zaś uwolnione od krępującej cenzury w stolicach, rozwinęło się do tego stopnia, iż nietylko wywiera wpływ na społeczeństwo, ale i za granicami kraju jego opinie są śledzone i zaczęły zwracać uwagę w politycznym świecie. Wszystkie te czasowe pisma obrabiane są mniej więcej z talentem uzdolnionych publicystów. Nie wątpię, iż wszystkie życzą sławy i szczęścia swej ojczyźnie, lecz do tego celu dążą odrębnemi, różniącemi się drogami. Patryotyzm jest rzeczą najchwa-

http://rcin.org.pl/ifis

lebniejszą, lecz jak każde uczucie często oślepiać może i nieraz wyradza samolubstwo, sywinizm, ubóstwienie siebie, a pogardę do wszystkiego co obce, co nie swoje. Taką cechą odznaczają się: „Ruś“, „Moskiewskie Wiedomości“, „Nowe Wremia“ i „Petersburgskie Wiedomosti“.

Każdy naród nosi na sobie odrębne piętno i na własnej narodowości powinien cywilizacyę swoją rozwijać. Lecz nie idzie zatem, aby ulepszenia sąsiednich krajów, które się wyrobiły wiekową pracą, nie dały się przyswoić i wszczepione na gruncie własnej narodowości, orzeźwione jej sokami, nie przyniosły korzyści krajowi. Z cudzych błędów jak i dobra każdy korzystać powinien. Rossya będąc najmłodszą córką w świecie cywilizacyjnym Europy, ma tę korzyść, iż z zachodu zetknąwszy się z gotową cywilizacyą, popchnięta została szybko, bez wielkich wysileń do oświaty i poloru, przynajmniej w wyższych warstwach społeczeństwa. Co inne kraje uzyskały pracą wieków, Rossya w jednem stuleciu pozyskać to mogła. Czyż Rossya nie byłaby dotąd w stanie barbarzyństwa, gdyby za radą wyżej pomie-

http://rcin.org.pl/ifis

nionych dzienników, zaparła przejście wciskającej się zachodniej oświacie. Publicyści rossyjscy utrzymują, że same tylko wady przyszły do nich z zachodu, że zgangrenowały ruskaho czełowieka, który jest typem wszelkiej doskonałości. Na tej zasadzie chcą murem chińskim odgraniczyć się od zachodu i wyrobić własną cywilizacyę. Gdyby kto dziś mózg wytężał nad wynalezieniem prochu lub druku, które są już znane całemu światu, wziętoby go za szaleńca, tak również niekorzystanie z rozwiniętych już cywilizacyjnych pojęć, a usiłowanie wyrobienia się własnemi siłami, dowodziłoby braku najprostszej logiki. Złego niedopuszczać, a dobro przyswajać z jakiegobykolwiek pochodziło narodu, jest obowiązkiem każdego chcącego się ukształcić kraju. Publicyści rossyjscy widząc wady swego społeczeństwa, chcąc oczyścić ruskaho czełowieka, całą winę zwalają na zgniłą europejską cywilizacyę, która jakoby zaraziła ich społeczeństwo. Wszelkie nadużycia, gwałty i zbrodnie wynikają z tej przyczyny, a zatem potrzeba wrócić do dawnego barbarzyńskiego stanu i popchnąć naród do utworzenia rdzennej rus-

http://rcin.org.pl/ifis

kiej cywilizacyi. Nią chcą obdarzyć wszystkie sławiańskie plemiona i pod sztandarem prawosławia i moskiewszczyzny chcą zjednoczyć sławiańskie narody. Każde apostolstwo potrzebuje namaszczenia, powinno posiadać potężną siłę ducha, rozwinięty umysł, wyższość moralną, a wówczas może wpływ wywierać na narody plemienne, jeśli one stoją niżej we wszystkich gałęziach kultury. Czyż Czechy i Polska mogą przyjąć pośrednictwo Rossyi, czy nawet drobne plemiona sławiańskie stojące niżej w ukształceniu od Rossyi, mogą zlać się z potężnym państwem, które nie szanuje innej wiary jak prawosławie, innej narodowości jak moskiewską?

Plemienność i narodowość wielce się różnią z sobą. Pierwsza tworzy pewny pociąg rasowy, podobieństwem charakterów, pokrewieństwem pochodzenia, przyczynami nawet etnograficznemi. Narodowość zaś jest odrębnością, którą utworzyły obyczaje, zwyczaje, kierunek oświaty, jedność wiary, jedność dążeń. Pod największym uciskiem narodowość ostać się musi, ciosy jej zadane o śmierć przywieść ją nie mogą. Publicyści rossyjscy nie uznają tej

http://rcin.org.pl/ifis

prady;w u nich kto się nie zrzekł swej narodowości, jest buntownikiem. Nie chcą widzieć, że Grecy, Bułgarowie po kilko-wiekowym uciśku nie przeistoczyli się w Muzułmanów. Irlandya politycznie wcielona do Anglii zachowała swoją odrębność. Galicya i Poznań nie dała się zgermanizować. Królestwo Polskie i Litwa, mimo systematu russyfikacyi, przechowuje swoją narodowość. Barbarzyńskie tylko najezdnicze ludy, gdy zalewały kraje od nich wyższe cywilizacyą, wcielały się do zwyciężonych i tonęły w ich ustroju państwowym. Ale narody oświecone mające swe tradycye, język wykształcony i wiarę, mogą się zjednoczyć, mogą przyjąć obce rządy, lecz utracić swej narodowości nie mogą, bo narodowość nie jest tylko dziełem ludzkiem; na czole każdego narodu Bóg położył inne znamię, które swemi odrębnościami przyczyniają się do ogólnego postępu ludzkości.

Publicyści rossyjscy prócz „Gołosu“ i „Starany“ tchną nienawiścią do wszystkiego co nie jest rossyjskie — jest to błąd, szkodliwy patryotyzm, jest to system godny chińskiej cywilizacyi. Ta nienawiść rzuca najzjadliwsze po-

http://rcin.org.pl/ifis

ciski, najfałszywsze oskarżenia, osobliwie na dwie narodowości: niemiecką i polską. One mają im zawadzać we wszystkich ich działalnościach i tamować drogę rozwojowi ruskiej cywilizacyi.

Prowincye nadbaltyckie miały niejaką autonomię; urzędnicy, język, administracya prowincyi były oddane pod kierunek obywateli niemieckich. Porządek panował wzorowy, niewdzięczną ziemię użyźniono, podniesiono handel, utrzymano od pięć wieków założone wyższe szkoły, rozmnożono wiejskie szkółki; działalność i praca obywateli mogła być wzorem innym prowincyom państwa. Mieszkańcy byli wdzięczni za tę autonomię i przywiązanie swoje okazywali tronowi poświęcając chętnie swe usługi, czy to w radzie państwowej, czy walcząc w rossyjskich szeregach dla sławy i dobra kraju. Nie zrzekając się swej narodowości, byli Rossyanami w duszy, co tylu mężów stanu i wodzów Niemców w służbie rossyjskiej udowodniło. Publicyści rossyjscy nie przestają na tem, mowa ich razi, w porządku widzą średniowieczne formy, w oświeceniu zacofanie się; żądają więc ich zrussyfikować, wprowadzić rossyj-

http://rcin.org.pl/ifis

ski język, ruski nieporządek i moskiewskie wykształcenie. I tak z najprzychylniejszych poddanych tworzą malkontentów, co wcale nie jest korzystnem dla państwa.

Co do Polaków, publicyści rossyjscy uważają ich jako rewolucyonistów, nienawistnych Rossyi, to znowu za konserwatystów, którzy tamują bieg każdego postępu, to za stek półgłówków, w których się wyrabia polska intryga. Ten śmieszny dla ogółu wymysł, a bolesny dla Polaków, w umiarkowanej prasie rossyjskiej znalazł szlachetne oburzenie, które się objawiło w dowcipnymwi erszyku na redaktora „Moskiewskich Wiedomosti“ p. Katkowa, a który niżej w przekładzie polskim umieszczam*). Zwrot dzisiejszej polskiej społe-

*) Niech kto zrobi rzecz nieładną
W jakiejkolwiek części świata,
Niech na pola grady spadną,
We wsi niech się spali chata,
Czy z postępem idziem śmiało,
Czy cofamy się jak raki,
Czy nieszczęście gdzieś zagrzmiało
Katków krzyczy: „Ot Polaki!“
Chłop podpalił swoje sioło,
Straszny żywioł wszystko niszczy,

http://rcin.org.pl/ifis

czności w niczem nie powinien trwożyć publicystów rossyjskich; ruch przeniósł się na pole umysłowe, artystyczne, industryjne i agronomiczne; postęp ciągły w tym kierunku służy do rozwinięcia sił duchowych i materyalnych narodu, powinniby na tę dążność patrzeć z za-

---

Płacz i jęki słychać w koło,
Z pięknych domów — kupa zgliszczy.
Kto podpalił wszyscy wiedzą,
Jawne tego są oznaki.
Winowajce w kozie siedzą —
Katków woła: „Ot Polaki!“
Jatki w Moskwie kipią wrzawą,
Choć niewiedzieć co się stało,
Wnet tu stoczą walkę krwawą,
Z których nikt nie wyjdzie cało.
Ot — miaśniki bić poczęli,
Lecą pięście i kułaki,
Po łbach już studenci wzięli,
Katków ryczy: „Ot Polaki!“
O tak mądry jest nasz Katków
Dobrze zna on swą ojczyznę,
Najpiękniejszy z ruskich kwiatków,
Nie woń sieje — lecz truciznę —
My na Rusi, tak chcą losy
Kąsamy się jak robaki,
Katków woła w niebogłosy,
Wiem kto winien: — „Ot Polaki!“

http://rcin.org.pl/ifis

dowolnieniem, lecz jakież może wyniknąć ztąd dobro, gdy Polacy mimo skasowania języka we wszystkich juryzdykcyach i szkołach, zawsze mówią i piszą po polsku, nie zapominają, że są Polakami; ten upór w ich oczach jest widocznie nienawiścią dla Rossyan, jest buntem oczywistym. Nie wspominam tu o fałszach, obelgach swobodnej prasy rossyjskiej, na które cenzura nasza nie pozwoliłaby odpowiedzieć. Polemika byłaby nawet niemożebną, bo gdy ich własne spory sprowadzają ich z drogi przyzwoitości, cóżby wywołały nasze usprawiedliwiania się. Szczęśliwi jesteśmy, jeśli publicyści o nas milczą, bo każda wzmianka zaprawiona jest żółcią lub obelgą.

Umiarkowane dzienniki podniosły kwestyę pojednania; pojawiły się broszury, różne artykuły dążące do zgody. Zrozumiały one, że bez pewnych ustępstw, bez restytucyj, bez zniesienia ogólnego ucisku, myśl ta przeprowadzoną być nie może. Zachęcały więc do zmienienia systematu russyfikacyi, który nie zdoła nigdy przenarodowić Polaków. Na tę myśl samą oburzyły się „Moskiewskie Wiedomosti“ i „Nowoje Wremia“, zaczęły rzucać

http://rcin.org.pl/ifis

pociski zjadliwe na nasz naród i niegodnych tych zmienników, którzy śmieli podnieść głos przeciw russyfikacyi, która według nich jest najmędrszym pomysłem rossyjskiej wewnętrznej polityki. Według tych dwóch dzienników, pojednanie szczere zawisło na zrzeczeniu się całej przeszłości, na przyjęciu moskiewskiej narodowości i prawosławia.

Dziwić się należy, że taka myśl mogła się wyrodzić w XIX wieku, w narodzie, który zajmuje wysokie polityczne stanowisko, który jest tak drażliwy w utrzymaniu własnej narodowości, a cudzej uszanować nie umie. Organa takowe nie przyczyniają się do rozwinięcia cywilizacyjnych idei, lecz cofają naród na kilka wieków, gdzie przemoc była jedyną siłą państwową, gdzie brutalne instynkta były jedynem prawem.

Nietylko w kwestyi polskiej, ale i w innych przebija się chęć cofnięcia narodu i wrócenia do dawnej ciemnoty — prócz pogardy z jaką się odzywają pomienione dzienniki o cywilizacyi zachodniej „objawia się jakaś niechęć do całej w kraju warstwy cywilizacyjnej, chcieliby ją zniwelować, odbierając jej

http://rcin.org.pl/ifis

wszystkie przywileje, i odjąć przewodnictwo nad prostym ludem, z którego mają nadzieje wytworzyć zdrową, prawdziwie rossyjską cywilizacyę. Jest to myśl nihilistyczna wszczepiona na pniu despotyzmu. I ci publicyści mają się za przedstawicieli cywilizacyjnej idei, za apostołów postępu; głos ich wyradza tylko nienawiść ku sobie różnych warstw społeczeństwa, sieje rozdrażnienie różnych narodowości składających państwo. Zamiast porządku i spokoju, tworzy chaos, obudza uspione zawiści, roznieca ogólne niezadowolnienie, i zdaje się im, że służą krajowi i zabezpieczają pomyślność ojczyzny.

W naszem dziełku musieliśmy wspomnieć o dziennikarstwie rossyjskiem, bo chcąc sprostować wady społeczeństwa, nie mogliśmy ominąć tych publicystów, którzy choć częściowo przyczyniają się do rozszerzania fałszywych idei i zarażają niemi pewne warstwy narodu.

http://rcin.org.pl/ifis

http://rcin.org.pl/ifis

ZAKOŃCZENIE.

http://rcin.org.pl/ifis

http://rcin.org.pl/ifis

Te treściwe powyższe uwagi dowodzą nam, iż wiara i moralność są podstawą każdego społeczeństwa, gdy wszystkie teorye zmieniają się, systemata filozoficzne jedne za drugiemi przechodzą, gdy reformatorowie napróżno się silą materyalnemi środkami uorganizować nowy ustrój społeczny. Wiara a z niej wypływająca moralność, stoją niezmienne, niezachwiane buntowniczemi nowatorów pociskami. Weźmy jakikolwiek system filozoficzny i po roztrząśnieniu głębokiem zapytajmy naszego sumienia, czy on nas zadowolnił, czy umysł z tej gimnastyki słów wysnuł ostateczną prawdę niczem niezachwianą, czy serce znalazło pociechę, czy wola nabrała siły do walki z życiem. Nie — stokroć nie. Możemy podziwiać potęgą umysłową, która myślą badawczą otwiera tajniki przyrody,

http://rcin.org.pl/ifis

mogą nas wprowadzać w zdumienie zadziwiające wynalazki, tytaniczne przedsięwzięcia, lecz te olbrzymie dzieła ludzkiego rozumu przynoszące korzyść materyalną, nie nasycają ducha, nie podnoszą uczucia, nie tworzą szlachetnych porywów, które nas wiodą do heroizmu cnoty, do poświęcenia się i wspólnej miłości. Pozytywizm rozwijając ścisłe nauki, naturalizm i utylitaryzm badaniami przyrody mógł się przyczynić do materyalnego udoskonalenia, lecz tylko tę stronę rozwinąwszy — osłabił ducha. Człowiek się składa z ducha i materyi; te dwie siły równoważyć się powinny, bo gdy jedna przeważa drugą, sprawia albo przykucie do ziemi bezwzględne, albo zupełne oderwanie się od niej. Uduchownieni będziemy w przyszłem życiu, tu zaś póki okryci jesteśmy ciałem, nie wolno zrzekać się ani materyalnej, ani duchowej naszej natury. Zmysłami nam danemi przychodzimy do rozwinięcia umysłu, a przez władzę umysłową poznajemy Boga i wiekuistą prawdę. Głównym motorem w świecie materyalnym jest praca, w dziedzinie ducha — wiara. Pierwsza prowadzi do postępu, druga uszlachetnia pracę i mając wzór doskonałości,

http://rcin.org.pl/ifis

pobudza nas do zbliżenia się do takowego ideału. Gdyby się wszystko miało kończyć z naszem życiem, nauka zapewniająca nam dobrobyt byłaby szczytem doskonałości, ale czy pragnienie ducha ugasza dostatek, czy na ciosy rodzinne, na boleść osobistą znajdziemy w niej lekarstwo? czy takowa nauka da nam siłę zapomnienia o sobie, a poświęcenia się dla drugich, czy potrafi wyrobić jaką wyższą cnotę? Nie — takowe wszystkie systemata są udoskonaleniem naszej zwierzęcej natury, podniesieniem instynktu zachowawczego, a więc chybiają celu, do którego człowiek jest stworzony. Co jest to wrodzone poczucie w człowieku, że istnienie nasze z życiem nie może się kończyć? Co są te porywy ducha, które uczą pogardzać życiem dla wyższych, zacnych i świętych celów? Co jest to serce, które drga uczuciem i wiedzie nas do poświęcenia? Co jest ten rozum, który pojmuje, że jestestwo obdarzone duchowemi darami nie może kończyć swego powołania tylko na ziemi, że cel jego bytu byłby nielogiczny, gdyby nie przedłużał swego istnienia za światem? Wszystko to wyszło z tchnienia Bożego, które unieśmiertelniło duszę. Bóg połączył pierwiastek docze-

http://rcin.org.pl/ifis

sny z wiecznym, to jest dało z duszą, tym go odróżnił od innych ziemskich żyjątek i wskazał mu wyższe cele, które pracą i trudem może zdobyć pomyślność wieczną, niebieską. To naucza nas wiara, słowo Boże, przeczucie ducha i nasz własny rozsądek.

Na tej zasadzie utworzyło się chrześcijańskie społeczeństwo; pogańskie naleciałości potrzeba było usunąć, obyczaje zmienić, skrępować namiętności, pobudzić do wspólnej miłości i znieść niewolnictwo. Tego dopiąć nie mogła materyalna siła, która w nowym ustroju widziała osłabienie władzy państwowej; stanęła więc do walki z kościołem, który przetwarzał ustrój pogański w chrześcijańskie społeczeństwo. Prześladowania i męczeństwa nie mogły zwalczyć ducha i w wieku VIII państwo złączyło się z kościołem. Od tej chwili rozpoczyna się prawdziwy postęp ludzkości; lecz postęp nie posuwa się wymierzonym, jednostajnym krokiem, spotyka często zawady, nad któremi bieg swój wstrzymuje, zniszczywszy one, dopiero dalej iść może. Temi zawadami była ludzka pycha, która wyrodziła herezyę, a zaprzeczeniem prawd objawionych niszcząc główną za-

http://rcin.org.pl/ifis

sadę, wytworzyła błędne systemata, które uwalniając człowieka od wszelkich obowiązków, nadając samowolę niczem nieskrępowaną, zamiast legalnego postępu, tamuje drogę rozwojowi społeczeństwa. Lecz powaga rozumu ludzkiego nie może się mierzyć z powagą słowa Bożego, może tylko wzbudzić fermentacyę umysłową, może na chwilę wstrząsnąć i zatrzymać rozwój chrześcijańskiej idei, lecz za słabe ma siły na jej pokonanie, jej boskie pochodzenie wszystko zwycięży i bramy piekielne ją nie przełamią. Postęp więc tylko na zasadach chrześcijańskich jest prawym i trwałym.

Przeto wol-

Każdy wiek ma swe przeszkody tamujące postęp, są niemi wady umysłowe, moralne i społeczne. Nie dano jest człowiekowi być doskonałym; ciężką pracą, walką ciała z duchem przychodzi do udoskonalenia się; na jednostkach spoczywa przeszłość społeczeństwa; wszystko więc polega na wychowaniu młodzieży i na przewodnikach kierujących ich umysłem. W rozdziale o wychowaniu publicznem wypowiedzieliśmy nasze zdanie, tu tylko dodamy, że piewszym obowiązkiem każdego rządu jest troskliwość o moralne, umysłowe wykształcenie,

http://rcin.org.pl/ifis

zastosowane do każdego stanu, do wymagalnych potrzeb każdej warstwy społeczeństwa. Rzymianie wołali: „chleba i widowisk“, nasz wiek głos podnosi ogólny: „moralności i oświaty“.

Siłą tylko umysłową i duchową ludzkość udoskonalić się może, gdy one wnikną we wszystkie stany. W panujących sprawi jasnowidzenie potrzeb narodu, w polityce ustanie chęć zaborów, w rządzie ustali się sprawiedliwość, w urzędnikach sumienność, w ludziach prywatnych dbałość o interes ogółu, w ludzie poszanowanie własności i sumienna praca. Zniknie chęć spanoszenia się nielegalnemi środkami, każdy stan będzie zadowolniony ze stanowiska jakie zajmuje w społeczeństwie, umorzą się niechęci i pobratymstwo ogólne się ustali. Umilkną głosy reformatorów, potajemne sektarstwa znikną wywołane błędami dzisiejszego ustroju, świat zrzuci z siebie zastarzałe i splugowione szaty i skąpany w zdroju umysłowym i moralnym wyjdzie czystym i młodym i rozpocznie się era królestwa bożego na ziemi.

Oto jest jedyna godziwa reforma, to jest droga postępu legalnego; idąc tylko po niej dojdziemy do celów przez opatrzność boską

http://rcin.org.pl/ifis

nam wskazaną. Przeto wołać ciągle powinniśmy: „rozszerzajcie wiarę, zaszczepiajcie moralność, rozniecajcie oświatę“, a ludzkość wyjdzie z niemocy, zagoją się wrzody społeczeństwa; wówczas szczęśliwi, zdrowo wzrastać będziemy na pożytek ludziom i na chwałę bożą.

http://rcin.org.pl/ifis

235/30.7

http://rcin.org.pl/ifis

http://rcin.org.pl/ifis

PAN 14962

http://rcin.org.pl/ifis